

Gazeta Gdańska

12 stron - rok XLVI

cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ KOCIEWSKI — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — DZIEŃ KUJAW — GAZETA MOGLEŃSKA**

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 210.298.

Hołd złożony P. Prezydentowi w dniu 10-lecia Jego urzędowania

Warszawa, 3. 6. (PAT.) W dniu obchodu 10-lecia urzędowania Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego stolica przybrała odświętny wygląd.

O godz. 9-ej Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie członków domu cywilnego i wojskowego udał się do katedry, gdzie J. E. ks. kardynał Kakowski w otoczeniu licznych duchowieństwa odprawił uroczystą mszę św. na intencję dostojnego Jubilata.

Po nabożeństwie tłumnie zebrane rzesze obywateli odśpiewały „Boże, coś Polskę”.

Rewja na polu Mokotowskim

W chwili gdy w katedrze św. Jana odbywało się uroczyste nabożeństwo, na plac rewji na polu Mokotowskim poczęły napływać niezliczone delegacje organizacyj i stowarzyszeń z pocztami sztandarowymi, zajmując miejsca naprzeciwko trybun. Gromadnie przybyła młodzież szkolna.

Po skończonem nabożeństwie poczęli przybywać na pole Mokotowskie przedstawiciele władz.

Punktualnie o godz. 10 wityny hymnem narodowym przybył na plac rewji P. Prezydent Rzeczypospolitej, oczekiwany przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego i p. ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego.

Po odebraniu raportu, P. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie ministra W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego, przejechał otwartym samochodem, wzdłuż długich szpalerów młodzieży szkolnej wityny gromkimi okrzykami „Niech żyje”.

Kolei Pan Prezydent przywitał się z generacją, poczem zajął miejsce na trybunie.

O godz. 10,15 rozpoczęła się defilada prowadzona przez d-cę O. K. I. gen. Trojanowskiego, w której wzięły udział oddziały wojskowe i organizacje przysposobienia wojskowego, witane serdecznymi okrzykami przez publiczność.

Po skończonem rewji Pan Prezydent Rzeczypospolitej, żegnany owacyjnie przez tłumy publiczności, odjechał na Zamek.

Hołd sportowców stolicy

Warszawa, 3. 6. (PAT.) W dniu dzisiejszym z okazji 10-lecia piastowania urzędu

Jutro exposé p. premiera Składkowskiego

(o) Warszawa, 3. 6. (Tel. wł.) Na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu zamierza zabrać głos p. premier gen. Sławoj-Składkowski. Przemówienie to, dotyczące polityki wewnętrznej i gospodarczej, transmitowane będzie przez radio na wszystkie rozgłosnie polskie,

przez Pana Prezydenta R. P. o godz. 16,30 na Stadionie Wojska Polskiego imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyła się rewja wychowania fizycznego i sportu stolicy. Uroczystość dzisiejsza została połączona z dorocznym świętem PW i WF.

Przed godz. 16-tą zaczęły przybywać na stadion organizacje WF i sportowe, drużyny harcerskie, grupy sportowe szkół miejskich, ustawiając się na boisku w kilkunastu rzutach frontem do trybun.

Trybuny wypełniła liczna publiczność w liczbie około 20 tysięcy osób.

Punktualnie o godz. 16,30 przybył na stadion Pan Prezydent R. P. z małżonką w o-

toczeniu domu cywilnego i wojskowego. W chwili przybycia Pana Prezydenta publiczność powstała z miejsc, odkrywając głowy, oddziały sportowe stanęły na baczność. Rozległy się dźwięki hymnu narodowego, którym wtórował chóralny śpiew wszystkich obecnych na stadionie i trybunach.

Po odegraniu „Hasła Wojska Polskiego” i uroczystem podniesieniu flagi państwowej wygłosił prezes Związku Polskich Związków Sportowych p. minister Ulrych przemówienie zakończone okrzykiem: Pan Prezydent Rzeczypospolitej profesor dr. Ignacy Mościcki niech żyje, niech żyje.

Okrzyk ten został podchwycony przez

Pieniądże pod nogami...

Jest źle. Kryzys szaleje. Mimo to jednakże pieniądze leżą na ulicy. Trzeba tylko umieć zauważyć je, no i... podnieść. Zbliżające się ciągnięcie I-ej klasy 36-ej Loterii daje wszelkie możliwości zdobycia wielkiej wygranej. Podnieście więc i Wy pieniądze, które same się

do Was zapraszają. Jeszcze dziś, nie zwlekając, gdyż losów pozostało niewiele, należy nabyć los w znanej ze szczęścia kolekturze J. Wolanow, Warszawa, Marszałkowska 154. Konto P. K. O. 18814. Zamiejscowem wysła się natychmiast po otrzymaniu zamówienia. 3258

Triumfalny wjazd Negusa do Londynu

50-tysięczny tłum witał go szalem radości — Kłopoty rządu angielskiego z dostojnym gościem i jego dyplomacją

Londyn, 3. 6. (PAT.) Dziś po południu przybył do Londynu cesarz Abisynji Haile Selassie z córką, synami i rasem Kassa. Ulice, wiodące na dworzec Waterloo, wypełnione były publicznością, która ustawiła się w gestych szeregach po obu stronach jezdni. Olbrzymią halę dworca wypełniły tysiące publiczności. Ogółem, według obliczeń policyjnych, tłumy, które zgromadziły się na dworcu, przed dworcem i na ulicach, wiodących do dworca, liczyły blisko 50 tys. ludzi. Wśród przybyłych dla powitania cesarza było kilkaset osób rasy czarnej, niektóre z nich ubrane w stroje narodowe i powiewające chorągiewkami o barwach abisynskich.

O godz. 16 m. 50 pociąg, w którym znajdował się wagon salonowy, wiozący cesarza i jego otoczenie, wstąpił na peron, tysiące obecnych zaczęły wznosić entuzjastyczne okrzyki na cześć cesarza. Haile Selassie nie wyszedł od razu z wagonu, lecz najpierw przyjął w wagonie salonowym głównego sekretarza ministra Edena, Harvey'a, witającego go w imieniu ministra spraw zagranicznych oraz członków komitetu powitalnego, wyłonionego przez Towarzystwo Przyjaciół Abisynji, wśród których z bardziej znanych osobistości byli: sir Norman Angell, sir Walter Layton i lord Allen.

Haile Selassie wysiadł następnie z wagonu i przywitał się z resztą obecnych na peronie osób, witających go imieniem rozmaitych organizacji i sfer społeczeństwa. Cesarz wsiadł następnie razem z następcą tronu i posłem Abisynji w Londynie Marti-

nem do zamkniętej limuzyny, za którą podążała druga limuzyna, wioząca córkę cesarza i młodszego syna oraz rasę Kassa.



Gdy pojazdy te wyjechały z obrębu dworca, zgromadzone tłumy ogarnął historyczny entuzjazm, zwłaszcza kobiety głośno wiwatowały na cześć cesarza, powiewając chustkami i machając parasolkami.

Samochody te poprzedzone były przez mały dwuradkowy samochód Scotland Yardu.

obecnych z entuzjazmem. W tym podniosłym momencie orkiestra odegrała hymn narodowy.

Następnie odbyła się defilada sportowców, którą zorganizował kierownik Okr. Urzędu PW i WF ppłk. Czuryłło.

Po defiladzie odbył się popis gimnastyczny grupy szkół miejskich oraz pokazy gimnastyczne CIWF i harcerstwa.

Składanie życzeń na Zamku

Po przyjęciu hołdu na Stadionie Wojska Polskiego, Pan Prezydent R. P. udał się wraz z otoczeniem na Zamek, gdzie przyjmował życzenia od przedstawicieli władz i społeczeństwa.

O godz. 17,30 Pan Prezydent przyjął życzenia w gabinecie pracy od generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego, p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego, pp. marszałków Sejmu i Senatu.

O godz. 20-ej Pan Prezydent R. P. przyjął w gabinecie pracy życzenia od J. E. ks. Kardynała Kakowskiego.

Liczne depesze z kraju i zagranicy

W związku z jubileuszem 10-lecia urzędowania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiego, przez cały dzień dzisiejszy wpływały na Zamek b. liczne depesze z kraju i zagranicy z życzeniami dla dostojnego Jubilata.

Cesarz, okryty czarną jedwabną peleryną z białą podszewką, mając na głowie czarny melonik, w ubraniu europejskim, początkowo niespokojnie rozglądał się na wszystkie strony. Po pewnym czasie jednak, oswoił się z tłumem i, przekonawszy się o nieklamany entuzjazmie, zaczął życzliwie i bardziej pogodnie przyjmować oznaki sympatii, uśmiechając się do publiczności oraz uchylając raz po raz swego melonika. Cesarz zjechał do pałacyku, wynajętego dla niego na czas pobytu w Londynie w Kensington, tuż przy Hyde Parku na Princess Gate nr. 5.

Tłumy, jakie wyległy na powitanie cesarza, i owacje, których Haile Selassie doznał od londyńczyków, są wyrazem dowodu, że przyjazd cesarza nie ułatwi rządowi brytyjskiemu ewentualnej akcji zbliżenia z Włochami.

Poselstwo abisynskie zaprosiło np. cały korpus dyplomatyczny, a mianowicie wszystkich szefów placówek, z wyjątkiem ambasadora Włoch, na przyjęcie w sobotę po południu dla nawiązania kontaktu z cesarzem.

Zaproszenie to sprawia członkom korpusu dyplomatycznego poważny kłopot, albowiem cesarz jest incognito i tego rodzaju narzucanie przedstawicielom obcych państw audjencji u cesarza nie jest w zwyczaju.

W korpusie dyplomatycznym panuje przeto tendencja zignorowania tego zaproszenia.

Skandaliczna gospodarka Twardowskiego w Działdowie Kwity na bibułkowych serwetkach i blankietach hotelowych

Świadkowie oświetlają „kamieniarską” działalność byłego starosty działdowskiego

W czwartym dniu procesu b. starosty działdowskiego dr. Twardowskiego zeznawało szereg świadków z terenu starostwa i powiatu działdowskiego. Zeznania świadków rzucają jaskrawe światło na chaotyczne stosunki, jakie panowały w księgowości starosty działdowskiego za rządów oskarżonego dr. Twardowskiego, jeżeli wogóle w tym wypadku można mówić o jakiegokolwiek księgowości. W toku rozprawy wychodzą na jaw takie kwiatki, że b. starosta dr. Twardowski kazał potwierdzać sobie odbiór różnych sum na... bibułkowych serwetkach kawiarnianych i na blankietach hotelowych.

Rozprawa wczorajsza rozpoczęła się o godz. 9 rano i trwała z dwugodzinną przerwą do wieczora.

Jako pierwszy zeznawał wczoraj przez „Spółki Wodnej „Działdówka” Jan Skapski, piastujący to stanowisko od roku 1931. Zeznał on, że Spółka rozporządzała budżetem w wysokości 27.000 zł, wydała jednak dzięki czerpaniu zasobów z różnych funduszy, znacznie więcej, bo 55.000 zł.

Księgowość w spółce była prowadzona, z powodu znacznego przekroczenia budżetu jednak były trudności przy zamknięciach rocznych.

Następnie stanął przed sądem świadek Emil Zwierzyna, b. sekretarz B. B. W. R. w Działdowie.

Stanowisko sekretarza Bloku na powiat działdowski zajmował on od jesieni 1933 r. do maja 1935 r.

Świadek oświadczył, iż jako sekretarz B. B. W. R. otrzymywał od b. starosty wynagrodzenie w wysokości 100 zł miesięcznie, odbiór których zawsze kwitował. Poza tem świadek brał czasem od b. starosty pieniądze na cele, których nie chciano dokonywać. Wówczas kwitował odbiór pieniędzy ogólnikowo bez wyszczególnienia właściwego celu ich użycia.

Osk. Twardowski zapytuje się świadka, czy przypomniał sobie, że w hotelu Continental w Poznaniu pokwitował na blankiecie hotelowym odbiór sumy ponad sto zł, na pokrycie kosztów podróży.

Świadek odparł, iż pamięta, nie może jedynie podać dokładnej sumy, jaką otrzymał.

Dalej osk. Twardowski zapytuje się, czy wśród dowodów znajduje się kwit na 50 zł, wystawiony na... bibułkowej serwetce kawiarnianej, kiedy sumę tę wręczał świadkowi w kawiarni „Europejskiej” w Toruniu.

Biegły oświadcza, że faktycznie kwitu nie ma, w odpowiedzi na co jednak prokurator zauważa, że sam widział kwity, wystawione na skrawkach gazet, na serwetkach bibułkowych itd.

Następny świadek inż. Krymar był kierownikiem Powiatowego Zarządu Drogowego do grudnia 1933 r. Omawia on akcję kamieniową w powiecie działdowskim i przedstawia sposób, w jaki rozliczał się z pieniędzmi, otrzymywanych na wypłatę. Między świadkiem a osk. Twardowskim panowały dość napięte stosunki służbowe i dochodziło kilkakrotnie do dość ostrych tarć, których echo dotarło nawet do sali sądowej. Napięty stosunek między starostą a świadkiem znalazł ostatecznie rozwiązanie w zawieszeniu świadka Krymara w urzędowaniu.

W dalszym ciągu o sposobach prowadzenia akcji kamieniowej zeznawał także świadek Marjan Bratkowski, następca inż. Krymara na stanowisku kierownika powiatowego zarządu drogowego.

Świadek stwierdza, że książki zostały zaprowadzone dopiero od marca 1934 r., przedtem zaś prowadzono ośw. w rodzaju dzienniczka i to w miesiącach maju, czerwcu i lipcu, a później była Inka. Rozliczenia między świadkiem a inż. Krymarem nie było.

Świadek Bratkowski podaje dalej szczegóły podróży samochodowej w towarzystwie osk. Twardowskiego do Działdowa do Oświęcimia. Świadek przyznaje, że za benzynę w drodze płacił z funduszy na akcję kamieniową, oraz że była mowa o tem, że sumy na koszty biletu kolejowego opłacił się benzyną.

Świadek nie może wytlómaczyć, w jaki sposób zaginął kwit na 2.694,21 zł. z pokoju b. wicestarosty Roszkowskiego, w którym w szafie były przechowywane dowody kasowe i w jaki sposób kwit ten dostał się do rąk b. starosty.

Osk. Twardowski dorzuca w tem miejscu ciekawy szczegół, dotyczący akcji kamieniowej. Otóż Dyrekcja Kolejowa z dwóch ofert, z których jedną złożyło Sta-

rostwo Działdowskie, na dostawę kamienia, wybrała droższą ofertę pewnego właściciela majątku z terenu powiatu działdowskiego, a niższą ofertę starostwa odrzuciła. Kiedy później ów właściciel majątku nie mógł wywiązać się ze swego zadania, kupował kamienie od starostwa, aby je móc dostarczyć Dyrekcji Kolejowej.

Dalszy świadek, księgowy Rutkowski, stwierdza, że na wszystkie wypłaty dla inż. Krymara były wystawione kwity, i świadek księgowy zawsze na podstawie kwitów. Na wyraźne pytanie osk. Twardowskiego świadek podkreśla, że księgowość dla akcji kamieniowej zaprowadził na skutek polecenia starosty, i że osk. Twardowski nigdy go nie namawiał do niewłaściwego księgowania.

Jako ostatniego świadka w pierwszej części wczorajszej rozprawy przesłuchano

Kujewskiego, który od lipca 1933 r. do maja 1935 r. pracował w Działdowie przy budowie domków osadniczych.

Szczegółowe sprawozdanie z końcowej części rozprawy wczorajszej, która przeciągnęła się do późna, podamy w następnym numerze, na dzień dzisiejszy w rozprawie została wyznaczona przerwa.

Na wstępie popołudniowej rozprawy przewodniczący trybunału sądowego na wniosek osk. Twardowskiego, zwrócił się do przedstawicieli prasy, aby w sprawozdaniach szych referowali proces zgodnie z istotnym jego przebiegiem.

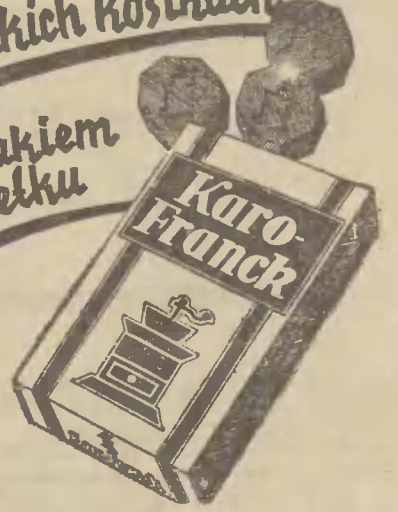
W dość trudnym położeniu znajdują się na sali rozpraw przedstawiciele prasy. Z powodu fatalnej akustyki sali, do stołu prasowego dochodzą tylko strzępy zeznań.

Karo-Franck

przyprawa w kostkach!

w takich kostkach

i w takim pudełku



Sensacyjny proces 113 spiskowców niemieckich którzy planowali oderwanie Śląska od Polski

Katowice, 3. 6. (PAT). Przed Izdą karną Sądu Okręgowego w Katowicach rozpoczął się dziś proces przeciwko członkom zlikwidowanej na Śląsku tajnej niemieckiej organizacji wywołanej National-Sozialistische Deutsche Arbeiterbewegung.

Oskarżeni w liczbie 113 wprowadzeni zostali na salę rozpraw pod silną eskortą policyjną i umieszczeni zostali na ławach ustawionych w 10 rzędach. Wobec szczupłości miejsca na sali rozpraw, publiczność nie została dopuszczona.

Oskarżonych bronią z urzędu adwokaci:

dr. Arandt, adw. Daab, i adw. dr. Kwiatek, ponieważ żaden z adwokatów nie chciał podjąć się obrony.

Przewodniczący trybunału przystępuje do sprawdzania obecności oskarżonych, przyczem okazuje się, że czterech z spośród odpowiadających z wolnej stopy, a mianowicie osk. Urbanek, Lechik i dwaj bracia Długajewie nie stawili się, wobec czego przewodniczący zarządza wyłączenie ich ze sprawy z równoczesnym rozpisanem listów gończych. Ustalenie generalij zajmuje blisko godzinę czasu. Oskarżeni, z wyjątkiem

dwóch, odpowiadają na zadawane im pytania w języku polskim.

Następnie sędziowie Herwy i Głowacki odczytują na zmianę akt oskarżenia, obejmujący 43 strony pisma maszynowego. O godz. 11,45 odczytanie aktu oskarżenia zostało ukończone i przewodniczący zarządził krótką przerwę.

Po przerwie zeznaje główny oskarżony, Józef Zajac, lat 34, bezrobotny ślusarz z Nowego Bytomia.

Oskarżony zeznaje w języku niemieckim, gdyż, jak twierdzi, po polsku nie umie dobrze się wyświadczyć. Osk. oświadcza, że latem 1934 r. zamierzał wstąpić do Volkshundu razem z Manjurą, lecz wnioski ich o przyjęcie Volkshundu zignorował. W jakiś czas potem, w r. 1935, zetknął się z Manjurą, który mu oświadczył, iż zamierza założyć nową partię pod nazwą N. S. D. A. B. Dziwilo osk. Zajac, iż organizacja nosić ma nazwę „Bewegung”, a nie „Partei”, na co Manjura oświadczył, iż identycznie rzecz się miała w Zagłębiu Saary przed objęciem przez Rzeszę.

Dalej osk. Zajac twierdzi, że N. S. D. A. B. nie miała łączności z Rzeszą, natomiast Manjura oblicywał miał stałe, że założoną przez siebie organizację zalegalizuje u władz polskich. Osk. twierdzi, że do kalendarza listu nie pisał, a przysięgę na wierność Hitlerowi złożył dopiero w kilka miesięcy po powstaniu organizacji z Manjurą jako założycielem i głównym kierownikiem partii stykał się bardzo często, a nawet wyjeżdżał wspólnie do Bytomia, gdzie nawiązywał kontakt z Bauerem, urzędnikiem niemieckiej policji kryminalnej. Osk. Zajac zaznacza, iż główną pobudką, skłaniającą go do organizowania partii, było „niesprawiedliwe postępowanie organizacji niemieckich względem oskarżonego i brak jednolitości w społeczeństwie niemieckim”. W styczniu 1935 r. pierwsza grupa członków N. S. D. A. B. złożyła przysięgę, wedle ustalonej roli. Zajac natomiast złożył przysięgę w lutym.

DWA RAZY MILJON ZŁOTYCH

I wielokrotnie inne wielkie wygrane padły na losy zakupione w kolekturze

„ALJOT” - J. HORODYSKA i S-ka

WARSZAWA, SENATORSKA 37

3223

Zamówienia na losy 36 Loterii Państwowej, rozpoczynającej się w czerwcu, zalewamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia, grająca z poza Warszawy mogą zamówić pisemnie, najlepiej czaklem P. K. O. Nr. 10.297, wplacając odpowiadając kwotę.

Wielki proces o zajścia w Przytyku Oskarżeni nie przyznają się do winy

Radom, 3. 6. Dzień wczorajszy procesu — jak to sygnalizowaliśmy już, poświęcony był sprawdzaniu personalij 57 oskarżonych, odczytaniu aktu oskarżenia i zaprzysiężeniu świadków.

OSKARŻENI O SPRZECIW POLICJI.

Pierwsza grupa oskarżonych z Józefem Strzałkowskim na czele, obejmuje 11 podsądnych Polaków. Są oni oskarżeni o to, że wzięli udział w zbiegowisku i wspólnymi siłami, rzucając w kierunku oddziału policyjnego, składającego się z przodownika Teofila Wojtasa i 5-ciu posterunkowych, krzesłem, orczykiem i kamieniami, uderzyli dokonanie aresztowania agitatorów.

Oskarżonym drugiej grupy z Feliksem Bugajczykiem na czele akt oskarżenia zarzuca napad na Moszka Dalmana i innych handlerzy Żydów, bicie ich kijami, przewracanie straganów i niszczenie towarów.

ZA STRZAŁY DO WŁOŚCIAN.

10 Żydów z Janklem Haberbergiem na czele odpowiada za to, że dokonali napadu na dających pieślo i wozami w kierunku szych osiedli włościan, bili ich, rzucając w nich kamieniami i ranili Józefa Szymańskiego, Franciszkę Sobolową i szereg innych osób.

Trzech Żydów z Luzerem Kirszenewajgiem na czele oskarżonych jest o to, że strzelali z rewolwerów do uciekających w poplochu włościan i ranili Stan. Kubiaka. Stan. Popiela oraz Star. Regulską.

O strzały również oskarżony jest Jankel Boreńszajn.

ZA ZABÓJSTWO SP. WIEŚNIAKA.

Szulim Chil Leske staje przed sądem za to, że z okna swego domu przy ul. Warszawskiej, kilkakrotnie strzelił z pistoletu automatycznego kalibru 6.35 i zranił ciężko w pierś Stanisława Wieśniaka, powodując jego śmierć.

ZA BICIE ŻYDÓW.

Józef Strzałkowski i 30 towarzyszy, którym akt oskarżenia zarzuca, że napadli na lekała, zamieszkałego przez Żydów, oraz bili wszystkich obecnych tam Żydów, wskutek czego Josak i Chala Minkowscy postradali

życie, Gabryś Minkowski, Izrael Icek Przybyszewicz, Fajga Szuch, Berek Tober i Joch weta Palant odnieśli poważniejsze uszkodzenia, około zaś 20 osób odniosło rany tłuczone i cięte, oraz guzy i sinaki.

ZA ŚMIERĆ MINKOWSKICH.

Antoni Frączkiewicz, Stanisław Frączkiewicz, Gustaw Iwański i Franciszek Kwietniewski, oskarżeni o to, że napadli na Joska i Chaję Minkowskich, zadali im szereg uderzeń ze znaczną siłą, powodując śmierć obojga Minkowskich.

Żaden z oskarżonych w śledztwie do winy się nie przyznał.

Na rozprawie oskarżeni chrześcijanie odmawiają zeznań, oświadczając, że wyjaśnienia złożą po zeznaniach świadków.

Oskarżeni Żydzi twierdzą natomiast, że wogóle w zajściach udziału nie brali.

GŁOSY I ODGŁOSY

Na nowych podstawach

„Gazeta Polska” ogłosiła w numerze świątecznym zasadniczy artykuł, omawiający przełomowy moment w naszym życiu politycznym, jakim było wygłoszenie na zjeździe legionistów mowy przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydzę-Śmigłego. Mowa ta — stwierdza „Gazeta Polska” — położyła podstawy pod nową organizację polityczną narodu.

„Tak jak w szeregach Legionów i P. O. W. mógł stanąć każdy kto chciał walczyć naprawdę o niepodległość Polski, bez względu na swoje „osobiste fantazje” a nawet osobiste umiłowania, — jeśli tylko zdolny był uznać je za sprawę drugorzędą wobec sprawy głównej, tak samo dziś można iść do potęgi Polski — gdy się potrafi wyrzekać drugorzędnych umiłowań dla głównego wysiłku”.

Postawiwszy ten bohaterski prototyp, pisze dalej naczelny organ naszego obozu:

„Nie partja więc powstaje — ale otwarta dla wszystkich organizacja. Ale zato organizacja prawdziwa: zdolna do

działania — nie do jętrzenia, do wysiłku, nie do swarów, do „przyjeścielskiego słowa” dla każdego kto przed różnicami stawia łączącą wszystkich realność, do „twardego nakazu” dla każdego, kto realizacji celów najwyższych sprzeciwiać się dla jakichkolwiek względów zechce”.

Podkreśliwszy raz jeszcze tę powszechność, dostępność dla wszystkich ludzi w Polsce bez różnicy poglądów „Gazeta Polska” stwierdza, że dzień proklamowania takiej właśnie pracy, jest dniem, w którym Generalny Inspektor Sił Zbrojnych objął dowództwo już nie tylko nad armią, ale jeszcze „nad moralnymi siłami narodu”.

„Dnia 24 maja z rozkazu Generała Śmigłego Rydza, który objął dowództwo nie tylko nad armią, lecz i nad moralnymi siłami narodu — kadra ruszyła w pole. Twarda i wypróbowana kadra. Twardy i wypróbowany komendant został przezeń postawiony na czele. I wolno wierzyć, że to nowe, a po śmierci Marszałka nieuniknienie czekające na podjęcie dzieła — organizacji sił narodu dla wydobycia zeń maksimum potęgi, wszczęte dnia 24 maja 1936 r. skończy się zwycięstwem. I nie tylko tak wierzyć wolno, ale tak czynić należy”.

Znieważony oficer zastrzelił kolejjarza

(o) Lublin, 3. 6. (Tel. wł.) W lasku miejskim Dąbrowie na zabawie tanecznej Tomasz Reszka, kolejjarz z Lublina, w sprzeczce znieważył czynnie ppor. 34 p. p. Bednarskiego. Oficer dobył rewolweru i celnym strzałem położył Reszkę trupem na miejscu.

Rachunek bez gospodarza

Ktoby chciał urobić sobie obraz rzeczywistości politycznej Polski w chwili obecnej na podstawie szeregu pism, miałby niemały kłopot, co wybrać i uznać jako opinię miarodajną, jako wskazania właściwe i niezawodne. Domysły, pomysły, przypuszczenia, ukryte i jawne nadzieje, pobożne i niepobożne życzenia tak się wzajem splatają, że niepodobna odróżnić, gdzie granica tych pragnień, a gdzie prawda rzetelna rzeczywistości.

Szczególnie uwydatniło się to w dyskusji na tle mowy Naczelnego Wodza, generała Rydza-Śmigłego na zjeździe Związku Legionistów.

Kto zwłaszcza przeglądał prasę opozycyjną po tej mowie, musiał dojść do ciekawego spostrzeżenia. Przedewszystkiem wydać się musiało, że to właśnie ta prasa opozycyjna wie wszystko i dokładnie, co chciał i czego nie chciał powiedzieć Naczelnny Wódz i jakie z Jego słów muszą wynikać konsekwencje. „Oni” wprawdzie zawsze wszystko lepiej i dokładniej wiedzieli, zwłaszcza o tem wszystkim, co się w obozie prorządowym działo, dziać miało i dziać powinno, — ale obecnie wykazali prawdziwy rekord uświadomienia i doskonałości przewidywania. Zauważyć przytem należy, że dla ugruntowania swej tezy prasa opozycyjna opiera się nie tylko na treści oświadczenia generała Rydza-Śmigłego, ale również na odpowiadających jej intencji komentarzach i to komentarzach do komentarzy. Jedno mianowicie pismo powołuje się na opinię drugiego, przyjmuje komentarz tamtego za fakt i do tego komentarza dodaje własny — oczywiście rozszerzający i jeszcze „pewniejszy” komentarz.

Tak np. „I. K. C.” napisał, że mowa gen. Rydza-Śmigłego jest „zapowiedzią nowych posunięć w polityce wewnętrznej” „I. K. C.” nie podał, jakie miałyby to być posunięcia. Ale od czegoż komentarz do komentarza!

Ajencja Press, powołując się na informacje „niektórych kół politycznych” dodaje: „jednym z ogniw na drodze przygotowywanych przemian ma być zmiana ordynacji wyborczej”. „Goniec Warszawski” przyjmuje już „informację” ajencji Press, a swoje pobożne życzenie za fakt i popiesza uspokoić swoich czytelników, że te nowe posunięcia w polityce wewnętrznej zbiegną się z uroczystościami uczczenia 10-lecia prezydentury Pana Prezydenta Rzplitej, prof. I. Mościckiego.

Tak to na kanwie mowy generała Rydza-Śmigłego snuje się różnolita nicz przypuszczeń, wniosków zupełnie dowolnych, nierzadko niczem nieuzasadnionych. Okazuje się, że właściwie wszystko jest jasne i wiadome. Jedno tylko nasuwa się spostrzeżenie, to mianowicie, że Naczelnny Wódz niczem i nikogo nie upoważnił do wysnuwania takich właśnie wniosków z Jego przemówienia, nigdzie i w żaden sposób komentarzy nie potwierdził.

Mimowoli wciska się pod pióro uwaga gen. Rydza-Śmigłego: „a czy dziś jest czas na zwadę o międzę wtedy, kiedy całe pole jest zagrożone?”

Na pierwsze miejsce Naczelnny Wódz wysunął pytanie: „czy chcecie obywateli w sposób zorganizowany pracować dla Polski?” I to jest punkt wyjścia nie tylko dla dzisiejszego pokolenia i nie tylko dla pokolenia wojny — punkt wyjścia najbardziej miarodajny dla oceny wartości ludzi, stronnictw i obozów.

Bo „jak można organizować państwo, jak można myśleć o uzdrowieniu czegośkolwiek w państwie wtedy, kiedy się nie na tej zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli.

„W imię czego ją organizować? „Czy w imię reperowania jakichś zbankrutowanych haseł politycznych, czy w imię lepszego surduta na grzbiecie, czy chociażby w imię tego, że każdy musi mieć kawałek chleba.

„A więc co?... Aby Polskę podciągnąć wyżej! Nie na podstawie statutu, zachcianek, kaprysów, ale na podstawie głęboko przemyślanej, żołnierskiej twardej woli. I tutaj niema pobażliwości, nie można robić przyprządek, czy wybierać sobie urząd...”

PKO

PEWNOŚĆ-ZAUFANIE

ILOŚĆ KLIENTÓW:

2.212.775

WKŁADY ŻŁ.:

861.000.000

LOKATY WŁASNE ŻŁ.:

730.000.000

GOTÓWKA W KASACH ŻŁ.:

132.000.000

NAJWIĘKSZA INSTYTUCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA W POLSCE I JEDNA Z NAJWIĘKSZYCH W EUROPIE

Grudziądzki 64 p. p. spadkobiercą bohaterskich Strzelców Murmańskich

XVIII rocznica powstania polskiego oddziału wojskowego na Murmaniu

W nadchodzącą niedzielę, dnia 7-go bm. odbędzie się w Warszawie zjazd Związku Murmańczyków, w XVIII rocznicę utworzenia polskiego oddziału wojskowego na Murmaniu w czerwcu 1918 roku. Oddział ten, złożony z 500 żołnierzy, których koleje losów wojennych zapędziły aż na daleką Północ, po półtorarocznych bohaterskich walkach na froncie archangielskim i murmańskim wrócił do kraju, aby w odrodzonej Ojczyźnie z bronią w ręku wytyczać nowe granice Rzeczypospolitej. Po wsze czasy

pozostanie pamiętna defilada oddziału Murmańczyków w r. 1910 na ówczesnym placu Saskim przed Marszałkiem Piłsudskim. Oddział przemaszerował przed Naczelnym Wodzem, prowadząc ze sobą białą niedźwiedźkę Baśkę, którą przywiózł z północnej Syberji.

Z okazji zjazdu dnia 2-go bm. delegacja Związku Murmańczyków w osobach gen. T. Malinowskiego, plk. Skokowskiego, pptk. dypl. St. Mayera i mjr. dr. Stefana Benedykta, prezesa Związku, zameldowała się

u Ministra Spraw Wojskowych, gen. T. Kasprzyckiego, któremu wręczyła jako przewodniczącemu komitetu Muzeum Belwederskiego honorową odznakę Murmańczyków, Krzyż Północy. Na pierwszym bowiem zjeździe Murmańczyków w grudniu 1929 r. w 10-lecie powrotu do Polski, uchwalone jednomyślnie zwrócić się do Marszałka Piłsudskiego z posłuszną prośbą, by zechciał przyjąć honorową odznakę Murmańczyków. Wobec tego, że realizacja tej uchwały nie nastąpiła za życia Marszałka, delegacja Związku wręczyła Krzyż Północy ministrowi spraw wojskowych dla Muzeum Belwederskiego. Delegacja zaprosiła min. gen. Kasprzyckiego na zjazd.

Ponadto dnia 2-go bm. delegacja Związku została przyjęta przez p. Marszałkową Piłsudską w jej mieszkaniu. Pani Marszałkowa interesowała się sprawami organizacyjnymi Związku i wypytywała delegację o różne szczegóły historii Murmańczyków.

Wreszcie delegacja udała się do premiera, gen. dr. Sławoj - Składkowskiego, którego prosiła o zaszczytowanie swą obecnością Zjazdu Związku Murmańczyków.

W niedzielnym zjeździe weźmie udział delegat 64 p. p. z Grudziądza, w którego skład wchodził Oddział Murmański, jako batalion, noszący do dziś dnia nazwę murmańskiego.

Jak się dowiadujemy, Związek zwrócił się do Ministra Spraw Wojskowych z prośbą, aby cały 64 p. p. otrzymał nazwę Strzelców Murmańskich.

Jeźdźcy siedmiu narodów w Warszawie



Ekipy 7 państw biorących udział w wielkich zawodach konnych w Warszawie przed rozpoczęciem konkursów

Czy też ci wszyscy znakomici i „przenikliwi” komentatorowie mowy Naczelnego Wodza dobrze przeczytali, nie tylko oczyma — te głębokie słowa o wybieraniu uprząży, o przyprzążkach, o tem, że „niema możliwości wybierania sobie, co wygodniejsze i przyjemniejsze?”

Trudno nie wyrazić opinji, że cały ten rachunek komentatorski, robiony bardzo dowolnie — i zawsze bez gospo-

darza, dyskwalifikuje autorów i pozostaje w rażącej sprzeczności ze wskazaniami właśnie tego, na którego konto własne uroszczenia zapisać się pragnie.

Trzeba raz jeszcze stwierdzić, że widowisko, reżyserowane przez prasę opozycyjną wespół z plotkarskimi politycznymi jest równie niesmaczne, jak miżerne.

Kto będzie decydował o wydawaniu dzieł Marszałka Piłsudskiego

Na zasadzie pełnomocnictwa wydane go przez panią Marszałkową Piłsudską — upoważnionym do zawierania i podpisywania wszelkich umów nakładowych, dotyczących dzieł Marszałka Józefa Piłsudskiego, wydawanych w językach obcych oras do udzielania zezwoleń na wykonywanie zależnych praw autorskich, jest mjr. dr. Wacław Lipiński, sekretarz generalny Instytutu Badania Najnowszej Historji Polski.

Na froncie gospodarczym

Pół wieku...

50-letnia praca Banku Związku Spółek Zarobkowych

Tak! podtytuł nesi sprawozdanie jubileuszowe Banku Związku Spółek Zarobkowych za pięćdziesiąty rok jego działalności.

Dobrze się stało, że nie ograniczono się tylko do suchego, szablonowego przedstawienia wykazów, cyfr i porównań, a przytoczono zarys historyczny powstania i rozwoju polskiej instytucji finansowej, będącej przez pół wieku centralą finansową spółdzielczego życia gospodarczego Wielkopolski.

Pięćdziesiąt lat to szmat czasu, to działalność paru pokoleń, to duży i ciekawy wycinek polskiego życia społecznego nie tylko na zachodnich rubieżach, lecz w latach ostatnich na terenie całej Polski.

Dobrze jest bowiem przypomnieć, dla tych którzy znają a już wręcz konieczność dla tych, którzy nie wiedzą, w jakich warunkach rozwijało się życie gospodarcze byłego zaboru pruskiego, jakie metody stosowano, jakie stawiano cele, i wreszcie kto był zacz, co walce o lepsze jutro podejmował i w wytrwałości, trudzie i uporze osiągał zamierzone rezultaty.

Gdy się czyta sprawozdanie jubileuszowe Banku Związku, a czyta się je w niesłabnącym napięciu od początku do końca, to żywo przychodzi na myśl powiedzenie Marszałka Piłsudskiego o cudzie z zorganizowanej pracy zbiorowej powstającym.

Warunki bowiem, w jakich rozpoczęto pracę, były niesłychanie ciężkie. Powszechne zubożenie, zawiedzione nadzieje popowstaniowe, tryumf i zwycięstwo przemocy, marazm i upadek ducha w społeczeństwie.

A jednak i wtedy znajdują się tacy, co głęboko wierzą w słuszność sprawy polskiej w zdrowy instynkt samozachowawczy narodu i z odwagą podejmują walkę o lepsze jutro.

Karol Marcinkowski, ks. Szamczewski, ks. Wawrzyniak, Jackowski, Kusztelan, Cegielski, Samulski, że ograniczymy się tylko do już niezyczących, i wielu wielu innych przyjmują na siebie trud organizowania zbiorowego wysiłku, wysiłkiem tym kierują i wytrwale z żelazną konsekwencją realizują zamierzone cele.

Bank Związku wprawdzie jest tylko jednym z odcinków ich zainteresowań; obok wielu jest jednak najważniejszym, jest bowiem świadomym narzędziem całokształtu polityki gospodarczej zaboru. Stąd ofiarności i wielka troska o rozwój, stąd wysoki pietyzm dla Instytucji. Bank Związku w świadomości swych kierowników ma do spełnienia wielką rolę: przy pomocy małych groszków mają powstać wielkie niezbędne kapitały, przy pomocy których całe życie narodu polskiego pod zaborem winno być odbudowane i wzmocnione. Nie zysk ma być wyłącznym motorem działania, lecz dobro ogółu, dobro Sprawy Polskiej.

Rozumiemy dlatego szczerze porwy ofiarności: kierownictwo i pracownicy Banku przez pierwsze dwa lata pracują bezinteresownie, bo chodziło przecież o silne zmontowanie fundamentów Banku. Chodziło o zdobycie zaufania w społeczeństwie, o danie wzorowego przykładu. Przykład działa, zaufanie wzrasta, kapitały się mnożą. Z 40 000 marek kapitału zakładowego w roku 1886 powstaje kapitał akcyjny w roku 1909 w kwocie 6.000.000 marek.

Wkłady osiągają w tymże roku cyfrę 45 milionów i dochodzą w roku 1918 do olbrzymiej kwoty 375 milionów marek. A łącznie z tem, rozwija się gospodarcza działalność Banku, obejmuje coraz szerszy zasięg, coraz nowe dziedziny.

Ograniczenia w obrocie walutą polską na Ziemi Gdańskiej

Senat gdański ogłosił wczoraj rozporządzenie z 2 bm. o obrocie płatniczym na Ziemi Gdańskiej, mocą którego zakazane są kupno i sprzedaż za złote lub za czeki i weksle, opiewające na złote, inne waluty zagraniczne lub pretensje opiewające na inne waluty zagraniczne, oraz złoto i inne metale szlachetne.

Również zakazany jest wywóz waluty polskiej lub opiewających na złote polskie czeków i weksli zagranicę lub do strefy wolnocłowej w porcie Gdańskim.

Przepisy te nie dotyczą wywozu walut zagranicznych do Polski.

Wszystkie przesyłki wartościowe i polecane zagranicę lub do strefy wolnocłowej w porcie gdańskim nadawane być muszą na poczcie niezamknięte, celem przeprowadzenia kontroli.

Wykroczenia przeciw temu rozporządzeniu karane będą więzieniem lub grzywną do 100.000 guld., a oprócz tego ulegają wartości konfiskacie na rzecz skarbu gdańskiego.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 3 b. m.

Związku, jako jedyna w owych czasach instytucja finansowa, dysponująca olbrzymimi środkami pieniężnymi, (przeszło 130 milionów gotówki leżało w trezorach Banku) wyrusza na odbudowę zrujnowanych przez wojnę terenów całej Rzplitej. W pierwszych dwóch latach niepodległości zaopatruje różne instytucje rządowe i samorządowe w kredyt o równowartości ca 275 milionów złotych.

Istotnie nie mogła tu w rachubę wchodzić chęć zysku, bo dewaluacja postępująca wyraźnie wlekła na wynik ujemny podobnych kredytów, które splacono Bankowi zdewaluowaną marką przy efektywnej stracie ca 147 milionów złotych — chodziło tu jedynie o odbudowę Polski, o restaurację jej życia gospodarczego. Żaden z przykładów w historii działalności Banków nie jest w stanie dopótnie wykazać, jak przy-

toczony, w jakiej mierze cechowało Bank Związku poczucie obowiązku społecznego i służby obywatelskiej. Gdy się więc czyta sprawozdanie, odzwierciedlające rzadko spotykany w historii bankowości przebieg działalności Banku Związku, której nie sposób nazwać innem mianem, jak najlepiej pojętą służbą obywatelską dla kraju, w wyobraźni czytelnika przesuwa się szereg dostojnych wizerunków najlepszych przodków życia społecznego ziem wielkopolskiej z epoki minionego pół wieku; ich entuzjazm, wytrwałość i żelazna wola, ich wiara w niezawodną skuteczność zbiorowego działania społecznego, jak wreszcie osiągnięte przez nich rezultaty stanowią zarówno dla obecnego jak i przyszłych pokoleń budujący wzór oraz najwymowniej dowód, że w najbardziej trudnych warunkach przy pomocy zgodnego zorganizowanego działania można osiągnąć zamierzone cele.

Dziś po latach pięćdziesięciu zasłży w życiu Narodu Polskiego doniosłe zmiany i przeobrażenia. Samodzielność polityczna daje większą swobodę działania, niemniej jednak narzuca zadania i obowiązki.

Życie gospodarcze kraju wymaga dziś, podobnie jak przed 50 laty, dużych ofiar, zorganizowanego i mądrego kierowanego wysiłku.

Mamy głębokie przekonanie, że Bank Związku po dostosowaniu swych form organizacyjnych do nowych potrzeb, po wytyczeniu nowych ważnych zadań w gospodarce narodowej na odcinku rzemiosła handlu i dróbnego przemysłu potrafi, jak dotychczas, w oparciu o żywe wartości naszego społeczeństwa osiągnąć w swej działalności te same rezultaty co w ubiegłym pięćdziesięcioleciu.

Tego mu u progu nowego okresu działalności w dniu jego pięknego jubileuszu najgoręcej życzymy.

Gospodarka gdańska na odcinku zagadnień walutowych

(Civ.) Sprawozdanie „Bank von Danzig”, dotyczące roku 1935, daje nam obraz czasu płodnego w głęboko w życie gdańskie wśskakujących się zdarzeń. Jako przyczyny zachwiania się równowagi gdańskiego bilansu płatniczego, podaje sprawozdanie to, zaletność Gdańska od rozwoju ogólnej sytuacji światowej, która sprowadziła rozkład międzynarodowej jedności gospodarczej, zdewaluowanie walut 40-tu państw, międzynarodową walkę walutową.

W szczególności zaś, wzmagać się trudności transferu sum zamrożonych w Niemczech, zmniejszająca się siła kupna w Pol-

sce oraz trudności płatnicze innych państw zagranicznych zapędziło Gdańsk w położenie długoterminowego wierzyciela dewiz, podczas gdy z drugiej strony jest on z powodu swego importu i innych bieżących zobowiązań płatniczych, krótkoterminowym dłużnikiem dewiz. Wobec tego czasowe zamrożenia dewiz z eksportu powstała luka w bilansie płatniczym, mogącą być ostatecznie wypełniona jedynie przez sięgnięcie do zapasu złota i dewiz banku emisyjnego. „Bank von Danzig” posiadający w połowie r. 1934 jeszcze 80% pokrycia złotem, nie mógł usunąć się, wobec naprężonej sy-

tacji, od dostarczania czasowych kredytów, celem obrony gospodarstwa gdańskiego na zewnątrz i wewnątrz. Zgóry jednak starał się drogą pewnych restrykcji kredytowych, ograniczać zbyt wielkie korzystanie z tych kredytów, ze względu na politykę walutową.

Sytuacja jednak pogarsza się coraz bardziej, zwłaszcza w kwietniu r. 1935, zaniepokojona ludność wycofuje z banków i kas oszczędności swe wkłady i uciekając od guldena, lokuje je w obcych walutach i złotych.

Bank emisyjny, w interesie zdolności płatniczej gospodarstwa krajowego, poczuwał się do obowiązku poprzez poszczególne instytucje, rozporządzające środkami nadającymi się jako podstawa kredytu redyskontowego, dodatkowym przyznaniem kredytu na wiosnę 1935 r. Zapas dewiz zmniejszył się. W końcu czerwca 1934 r. wynosił 44,5 milionów guld., a w końcu grudnia spadł do 26,4 milionów. W końcu kwietnia 1935 r. wynosił 13,4 milj. guld. Pokrycie Bank von Danzig spada z 80% do 34%.

Wówczas, 2 maja 1935, Senat gdański dokonuje dewaluacji guldena o 42,37%, tj. w tej samej mierze, co funt angielski, z którym gulden do 21 września 1931 był związany parytetem; dewaluacja ta zrównuje gulden ze złotym polskim.

W następstwie dewaluacji, koniecznym było zniesienie klauzuli złotej — Rozporządzeniem z dn. 2 maja ustanowiono, że dłużnik może swoje dawne zobowiązania, zaopatrzone w klauzulę złota uiszczać w nominalnej równowartości zdewaluowanych guld., — Również zobowiązania w obcej walucie, doznały ulg dla dłużników. Jedynie gdańskie pożyczki zagraniczne zostały wyłączone od tej reglamentacji.

Rząd gdański, pod przymusem konieczności rezygnuje z dotychczasowej polityki utrzymania wyższego standardu życiowego, nie zezwala na waloryzację plac i zarobków i w celu regulowania ich ustanawia komisarzy cen. Równocześnie Bank von Danzig ogranicza kredyty i podnosi stopy dyskontową z 4% na 6%.

Początkowo wydawało się, że dewaluacja wystarczy do uzdrowienia stosunków dewizowych w Gdańsku i że nie będzie potrzeby uciekania się do ograniczeń dewizowych. Jednak już w czerwcu okazało się, że rozwój sytuacji nie jest korzystny, odpływ walut z banków trwał dalej i nieufność do guldena powodowała nagminne wyżywianie się go. — To doprowadziło Senat na przód do zarządzenia świąt bankowych, a następnie 11 czerwca 1935 ograniczeń dewizowych i oddania Bank von Danzig, wyłącznego prawa handlu dewizami, zaś kontroli obrótu płatniczego utworzonej przy Bank von Danzig „Devisenstelle”.

Krótko potem zostały zniesione świąta bankowe a gospodarka dewizowa zmieniona na reglamentację guldenową. Ten system trwa do dziś; każdy może dysponować dewizami dowolnie i nabywać je w nieograniczonej ilości, ale nie za guldeny. Kontrolę gospodarki guldenowej sprawuje Ueberwachungsstelle für den Zahlungsverkehr mit dem Auslande, przy Bank von Danzig. Zarządzenia dewizowe sprowadziły z Polską konflikt celny, który został jednak zlikwidowany umową polsko-gdańską 8 sierpnia 35 — a celem ograniczenia ujemnych skutków oddziaływania reglamentacji guldena na polski handel tranzytowy i wolny obrót gospodarczy z Polską zawarto umowę protokołem dn. 11 października 1935 uwzględniającym specjalne interesy polskie w ramach reglamentacji guldena.

Bank von Danzig spodziewa się systemem reglamentacji guldenowej przywrócić zaufanie do gdańskiej waluty i stworzyć wówczas warunki dla powrotu wolnego obrotu pieniężnego.

W ostatnich miesiącach r. 1935 wedle sprawozdania, Bank von Danzig dysponuje pokryciem złota 70%; w październiku 1935 z. obniżył stopy dyskontową z 6% na 5%.

Herbu ty Kozakowskiego — rozkosz znawców

Drobny wydatek, jakim jest cena losu naszej Loterii Klasowej, nie stoi w żadnym stosunku do całkowitej realnej możliwości zdobycia jednej z wielkich, lub mniejszych wygranych, wynoszących blisko 35 milionów złotych.

Nowe korzystne zmiany w planie gry 36 Loterii

Z zakończeniem ciągnięcia 4 klasy 35 Loterii wkraczamy w nowy okres 36-iej.

Do planu gry 36-tej Loterii zostały wprowadzone nowe wygrane po zł 75.000, 20.000 itd. w miejsce dotychczasowych wygranych pocieszenia w 4 klasie, które zostały zniesione na próbe, oraz wygranych gwiazdkowych, wielkanocnych i powakacyjnych. W ten sposób dla graczy znacznie zwiększyły się szanse zdobycia dużej wygranej. Do osiągnięcia tych możliwości, konieczne jest jednak nabycie losu loteryjnego, który kupiony u Kafala, staje się paszportem w krajnie szczęścia i dobrobytu.

Świadczy o tem najlepiej wielka ilość wygranych, jakie padły u Kafala w ubiegłej Loterii, a mianowicie:

Zł 100.000 na nr. 183796, 50.000 zł na nr. 122152; 50.000 na nr. 194562; 30.000 na nr.

42008; 50 zł na nr. 56737; 30.000 na nr. 112631 10.000 zł na nr. 17845; 10.000 zł na nr. 80018; 10.000 zł na nr. 126109; 10.000 zł na nr. 159902 10.000 zł na nr. 162873 itd.

Jeżeli do tej wianki dużych wygranych dodamy jeszcze wygrane z poprzednich Loterii, jak: zł 1.000.000 na nr. 61415 w 26 Loterii, zł 1.000.000 na nr. 72450 w 31 Loterii, oraz wygrane po: zł 200.000, 100.000, 80.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 30.000 itd. na dziesiątki milionów złotych to każdy łatwo zrozumie, dlaczego kolektura Kafala cieszy się tak wielką popularnością wśród graczy.

Wobec zbliżającego się ciągnięcia 1 klasy, które rozpocznie się już 18 czerwca, należy pospieszyć się z kupnem losu w szczególnej kolekturze Kafala. 3209

Ruch statków w portach polskich

GDANSK.

Oczekiwane: lot. par. Rasma dnia 4 bm. Bergenske; norw. par. Fagerstrand dnia 3 bm. odchodzi z Klajpedy, Behnke i Sieg; lot. par. Kaupo dnia 4 bm. Bergenske; szw. par. Nordost dnia 3 bm. odchodzi z Ystad Bergenske; niem. par. Lisboa dnia 3 bm. odchodzi z Hamburgu, Bergenske, szw. zagl. mot. Vingaland dnia 4 bm. z Gdyni, Bergenske; norw. par. Batavia dnia 3 bm. z Gdyni, Bergenske, niem. zagl. mot. Methan dnia 4 bm. z Królewca, Bergenske; niem. zagl. mot. Mangan dnia 4 bm. z Królewca, Bergenske; polski par. Hel dnia 4 bm. PAM.; polski par. Puck dnia 4-5 bm. PAM.; fiński par. Capella dnia 4-5 bm. PAM.; duński par. Jytte dnia 4 bm. PAM.; niem. par. The-mis dnia 3 bm. z Królewca, Wolff et Co.

Na wejściu dnia 1 czerwca: niem. par. Lisa (113) z Elblagu bez ładunku, Kreft.

Na wejściu dnia 2 czerwca: niem. par. Wiborg (350) z Rotterdamu bez ładunku, Lenczat; fiński par. Wildes (1402) z Brahestadt z drzewem, Atlantic; duński zagl. mot. Erna (119) z Aarhus z drobnicą, Reinhold; niem. par. Uranus (402) z Bremy z drobn. i drz.; norw. p. Jaederem (493) z Trondhåim z drobnicą, Bergenske; polski par. Lech (700) z Gdyni, Rotherth i Kłaczynski; niem. par. Kaethe (267) z Gdyni z drobnicą, Behnke et Sieg; szw. par. Egon (291) z Göttenburgu z drobnicą, Behnke et Sieg, duński par. Uffe (1164) z Kopenhagi z drobnicą, Reinhold.

Na wejściu dnia 3 czerwca: szw. par. Marieholm (563) z Gdyni z drobnicą, Bergenske.

Na wejściu dnia 3 czerwca: hol. par. Berenice (665) do Amsterdamu z drzewem i z drobnicą, Reinhold; fiński par. Wildes (1402) do Calais z celulozą, Atlantic; polski par. Lublin (686) do Hull z drobnicą, Rot-

hert i Kłaczynski; est. par. Viga (217) do Roennebhyredd z węglem, Atlantic.

Na wyjściu dnia 3 czerwca: lot. par. Vlenba (156) do Masedsum z węglem, Als; duński par. Lise (718) do Rotterdamu z drobnicą PAM.

GDYNIA.

Statki oczekiwane — pocz. czerwca: par. Luols Merder, 6. 6.: par. Prahaova, par. Markur; 7. 6.: par. Steinstad; 9. 6.: par. Essen Druid, par. Cimbria; 11. 6.: par. Hel-le Rotherth; 15. 6.: par. Egon.

Wesły do portu (stan do g. 6 rano dn. 3. 6. br.): par. lot. Latava (430) z Aalborga; 2) par. pol. Warszawa (1534) z Havre; 3) mot. szw. Mólnbacka (119) z Uddevalla; 4) par. pol. Puck (503) z Rotterdamu; 5) par. am. Scanmail (3156) z portów bałtyckich; 6) par. pol. Katowice (1107) z Dordrecht; 7) par. pol. Lublin (686) z Hull; 8) par. pol. Hel (503) z Antwerpji. Na redzie stał par. Kriwis.

Wysły na morze: 1. mot. duń. Erna (113) do Gdańska; 2. par. szw. Sverker (234) do Iggesund; 3. par. lot. Latava (430) do Windawy; 4. par. niem. Uranus (402) do Gdańska; 5. par. fiń. Clio (550) do Helsinek; 6. mot. pol. Piłsudski (8168) do Now. Yorku; 7. par. norw. Jaederem (493) do Gdańska; 8. par. pol. Lech (790) do Gdańska; 9. par. niem. H. A. Noice (410) do Gdańska; 10. par. niem. Käte (267) do Gdańska; 11. par. szw. Lygia (871) do Malmö; 12. par. szw. Egon (291) do portów szwedzkich; 13. par. duń. Uffe (1165) do Gdańska; 14. par. norw. Prima-la (646) do Nicci; 15. par. szw. Marieholm (563) do Gdańska; 16. par. duń. Bodil (488) do Helsinek; 17. par. niem. Specht (355) do Gdańska; 18. par. niem. Sankt Jurgen (343) do Królewca; 19. par. pol. Puck (503) do Gdańska.

Przedruk wzbroniony

Pięknym paniom wstęp wzbroniony!

Wspomnienia z areny cyrkowej — A. H. Kober

I. Ogier „Zippans“

Mimo że Emilja była zupełnie skryta i zamknięta w sobie, a może właśnie dlatego, budziła w wielu sercach męskich niepokój i wzniewiała miłość. Było wtedy w cyrku trzech artystów, którzy Emilję namiętnie ubóstwiali, mimo że od niej nie otrzymali nigdy żadnego najmniejszego dowodu łaski poza niemiłym powitaniem. Ci trzej artyści pałali ku sobie zaciekle nienawiścią w mniemaniu, że jeden drugiemu przeszkadza w zdobyciu serca pięknej amazonki. Byli to dżokej amerykański Gilbert, akrobata niemiecki Teresa i Włoch Carlo Benedetti, najzapalczywszy z nich wszystkich, człowiek, który popisywał się niebывалymi sztuczkami z bronią i żonglował mieczami i kulami armatnimi, a którzy przy lada sposobności jak istny djabeł rzucał się na swoich przeciwników. A zdarzało się to zawsze, kiedy Gilbert lub Teresa przesyłali Emilji Loisset przyjazny ukłon lub jeśli zgoda twierdzili, że Emilja szczególnie życzliwie im się odwzajemniła. Dorośli ci mężczyźni stawali się w swej namiętnej miłości dziećmi, a w garderobach ich rozlegały się ustawiczne krzyki klótni. Często ścierali się z sobą i walczyli jak wściekłe, oszalałe psy.

Dnia 17 lutego wydarzył się cud: Emilja kazała osiodłać „Zippansa“ i dosiadła go. Koń źle chodził. Wypadek ten był oczywiście sensacją dnia i tematem rozmów w całym cyrku.

— Koń się znarwił, Teraz mści się za zaniedbanie — tłumaczył wypadek Gilbert. — To jasne!

Zaledwie wypowiedział te słowa, spadł na niego grad ciosów. Benedetti i Teresa rzucili się na niego jak wściekli. Wywiązała się zaciekle walka. Walka, która miała rozstrzygnąć o losach wszystkich trzech wielbicieli Emilji.

Benedetti, który tego samego wieczora jeszcze musiał występować, wskutek nieostrożnego ruchu podstawił ramię pod sztylet, który przeciął tem ściętno, zmuszając do zaniechania dalszych występów. Został blaznem.

Teresa podczas bójki otrzymała ranę, która go również zmusiła do porzucenia pracy artystycznej.

Dżokej Gilbert, jedyny, który z bójki wyszedł bez szwanku, w kilka dni później opuścił cyrk Renza i przyjął „engagement“ w Paryżu. Za wspaniałą gażę 3 tysięcy franków miesięcznie! Ale nie długo się nią cieszył: podczas upadku z konia skreślił sobie kark.

— Trzech mężczyzn... oderwanych od swojej pracy, wyrzuconych ze swego życia... przez piękną kobietę! — zauważyłem, — teraz rozumiem pańskie ostrzeżenie Slims... — pięknym paniom wstęp wzbroniony —

Slims przerwał mi spokojnym ruchem dłoni:

— Niech pan poczeka! To jeszcze nie koniec. Trzeciego marca 1882 roku Emilja Loisset po raz ostatni wystąpiła u Renza w Berlinie. Na koniu, który nazywał się „Pour toujours“ — „Na zawsze“. Potem poszła do Paryża, aby pracować w tym samym „Cirque d'hiver“, w którym krótko przedtem zginął Gilbert. Oczywiście zabrała swego „Zippansa“ ze sobą. Żał nam było właściwie tego zwierzęcia. Stał bezczynnie w stajni. Czyżby Emilja nie chciała go już dotykać?

Nie, dosiadła go! — Zaraz po przybyciu do Paryża rozpoczęła próby z „Zippansem“. Już przy trzeciej próbie, 17-go marca, wczesnym rankiem, kiedy jeszcze nikogo nie było w cyrku, stało się: Emilja runęła tak nieszczęśliwie, iż została zgnieciona przy „Pamiętam o tem“.

Cyrkowcy, którzy w kilka godzin później zjawili się na arenie, znaleźli

swoją sławną koleżankę martwą u stóp karego ogiera „Pamiętam o tem“.

II. Edyta w śmiertelnej pętli

Kiedy Mister Slims skończył swoją opowieść o tragicznym końcu Emilji Loisset pod kopytami karego „Jypense“, nie mogłem oprzeć się wrażeniu, iż był on w całej tej sprawie osobiście silnie zainteresowany niż pragnął zdradzić.

Czy i on kochał Emilję?

Prawdopodobnie tak. Kiedy bowiem w kilka dni później znowu siedziałem w jego namiocie, do którego duży plakat

zabraniał wstępu „pięknym paniom“, i poprosiłem Slimsa o dalszy ciąg wspomnień cyrkowych, zmarszczył się i zapatrzył tępo przed siebie, wreszcie otrząsnął się i rozpoczął ochryplym głosem:

— Nieszczęśliwy wypadek Emilji Loisset obrzydził mi konie. Porzuceni moje zajęcie ujeżdżacza u Renza i udałem się do Paryża — posiadałem wtedy trochę oszczędności —, gdzie znalazłem pracę w Cirque de Paris. Zostałem tam... — ale to zresztą obojętne, czem zostałem — chcę panu opowiedzieć tylko historję Edyty w śmiertelnej pętli, która wtedy się wydarzyła.

A więc:

W małej knajpce artystycznej na

bulwarze Rochechouart przesiadywał codziennie po południu człowiek, o którym mówiono, że nie jest zupełnie w porządku. Mały, szczupły, wysuszony i pomarszczony, z czarnym jak smoła, farbowanym wąsem, w złotych okularach na orlim nosie, siedział codziennie przy swoim stoliku i rozkładał na nim różne plany i rysunki, w których coś kreślił i poprawiał. Znali go wszyscy artyści. Był to monsieur Ernaki, przed kilku laty jeszcze sławny jeździec cyrkowy, który wskutek nieszczęśliwego upadku z konia został poważnie okaleczony i musiał porzucić swój zawód. Był on zresztą młodszy niż wyglądał, miał dopiero 53 lata.

NIEBEZPIECZNY PROJEKT ERNAKI'EGO

Każdemu artyście, który po raz pierwszy przychodził do paryskiej knajpki, dziwny Ernaki rzucał się w oczy. Podobnie i młodemu Henry, który właśnie przybył do Paryża z Niemiec. Zapytał go, czy może przysiąc się do jego stolika. Ernaki chętnie na to się zgodził, z usługą grzecznością, jakgdyby czekał tylko na tę sposobność. Wnet potoczyła się między nimi żywa rozmowa. Otóż co się okazało: Ernaki konstruował sensację artystyczną, na której możnaby zarobić duże pieniądze, i szukał współpracownika.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Samolotem do teatru

Dla miłośników teatru, mieszkających na prowincji, wprowadzona ma być we Francji specjalna komunikacja lotnicza, dzięki której mieszkańcy miast oddalonych nie więcej niż 200 km. od Paryża mogliby udać się około godziny 20-ej samolotem na przedstawienie do Paryża i po teatrze wrócić samolotem około godziny 1-ej w nocy.

Inowacja ta wzorowana na wprowadzonej niedawno w Niemczech „teatralnej“ komunikacji lotniczej między Lipskiem i Berlinem, umożliwiłaby przedewszystkiem mieszkańcom ważniejszych ośrodków prowincjonalnych, jak Reims, Amiens, Rouen, Chartres, Sens i t. p. korzystanie z paryskich przedstawień teatralnych. W warunkach mniej więcej normalnych, nie narazając ich na stratę całego dnia i nużącą podróż koleją. Lot w jedną stronę wymagałby nie więcej jak 40 minut.

W tej sprawie toczą się obecnie rokowania między francuskim towarzystwem komunikacji lotniczej „Air Union“ i dyrektorami teatrów paryskich. Rokowania te mają przebieg pomyślny. „Teatralna“ komunikacja lotnicza wprowadzona byłaby od przyszłego sezonu teatralnego.

Lot na wysokość 31.600 m ale tylko radjosondy

Archangielsk. Wyprawa naukowa, która zimowała w zatoce Cichej, wypuszcza systematycznie balony, zaopatrzone w radjosondy. Radjosonda wypuszczona w ostatnich dniach wzniosła się na olbrzymią wysokość 31.600 mtr.

Przy słabym trawieniu, małokrwistości, wychudnięciu, blednicy, chorobach gruczołów, wysypkach skórnych i czyrakach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa reguluje tak ważne działanie kiszek. Zalec. przez lekarzy.

NA OSTRZU JĘZYKA.

Genewskie mydło

Gdy się wojna rozpetala i zagrzmiaty pierwsze dziala, każdy słyszał jak się głośnie Baba Liga rozwrzeszczała.

Trajkotała, pyskowała, i pięściami wygrażała, choć pociecha z tego — mala.

Kto znał babę, nie mówił. Ale był jeden Lew Judy, co chciał chytrza skryć się do Genewskiej budy.

Wnet mu jednak zbrzydło „o genewskie mydło“.

Wyprął z niego hocki-klocki pan „Negus-Zablocki“.

LOS KUPIONY U KAFTALA

staje się paszportem w kraję szczęścia i dobrobytu. Świadczy o tem najlepiej wielka ilość wygranych, jakie padły u

KAFTALA w ubiegłej Loterji, a mianowicie:

zł. 100.000,—	na nr. 183796	zł. 50.000,—	na nr. 56737
zł. 50.000,—	na nr. 122152	zł. 50.000,—	na nr. 194562
zł. 30.000,—	na nr. 42.008	zł. 30.000,—	na nr. 112631

i wiele wygranych poniżej 30.000,— zł.

Jeżeli do tej wiązanki dużych wygranych dodamy jeszcze wygrane z poprzednich loterji, jak:

miljon złotych na nr. 61415

miljon złotych na nr. 26-ej Loterji

złotych na nr. 72450 w 31-ej Loterji oraz wygrane po: zł. 200.000,—, 100.000,—, 80.000,—, 75.000,—, 60.000,—, 50.000,—, 40.000,—, 30.000,— itd. na dziesiątki milionów złotych to każdy łatwo zrozumie dlaczego kolektura KAFTALA cieszy się tak wielką popularnością wśród graczy. Wobec zbliżającego się ciągnięcia 1-ej klasy, które rozpocznie się już 18 czerwca należy pospieszyć się z zakupem losu w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

Bydgoszcz, Jagiellońska 2 Gdynia, 10 Lutego 5
Listowne zamówienia załatwiamy odwrotnie. Konto P. K. O. 304.761.
3210

Serce Napoleona... zjadły szczury

Tragiczna historia z przed 110 lat

Tragiczne dzieje serca Napoleona opowiada historia. Na kilka dni przed śmiercią na wyspie św. Heleny, Napoleon prosił swego lekarza, Antomarchiego żeby po śmierci jego serce odesłał królowej Marii Ludwice. Dr. Antomarchi' chcąc uniknąć sprzeciwu ze strony dozorey Napoleona na wyspie, uciekł się do fortelu i umieszczono w zwykłym glinianym garnku ze spirytusem cesarskie serce podał za serce nieda-

wno zmarłego żołnierza angielskiego. W ten sposób serce Napoleona zostało umieszczone na okręcie, ale tu się dopiero stała tragedia. Podczas burzy na morzu garnek gliniany rozbił się i serce zginęło gdzieś na okręcie. Po długich poszukiwaniach dr. Antomarchi odnalazł, ale szczątki drogiego serca. resztę prawdopodobnie pożarły szczury okrętowe.

Skandal w Hadze

Wyżsi urzędnicy zamieszani w erotyczne afery

Policja haska aresztowała na zlecenie prokuratora 9 osób za przekroczenie art. 248 kodeksu karnego (czyry niemoralne). Wśród aresztowanych znajduje się: główny skarbnik ministerstwa skarbu, wyższy radca ministerstwa sprawiedliwości, starszy referent kontroli państwa, kilku malarzy i artystów. Sprawa wyszła na jaw podczas dochodzenia w sprawie jakiejś kradzieży. Ba-

dany w tej sprawie 17-letni uczeń gimnazjum opowiedział różne fakty, wymieniając nazwiska. Główny skarbnik ministerstwa skarbu został aresztowany w chwili powrotu z Berlina, gdzie bawił jako członek komisji do rokowań o transferze holendersko-niemieckim. Aresztowani znajdują się w więzieniu.

Niemcy przerabiają cukier na nitroglicerynę

Już podczas wojny światowej niemiecki przemysł cukierniczy w znacznej mierze przyczynił się do samowystarczalności Rzeszy w dziedzinie produkcji materiałów wybuchowych.

Obecnie niemiecka produkcja cukru podniosła się w roku 1933 z 1.088 tys. tonn do 1.425 tys. ton, równocześnie zaś eksport cu-

kru spadł z 431.000 ton w roku 1931 do 119.000 w roku 1932, a do 7.000 w 1933 r.

Niezależnie od tego skurczenia się eksportu prawie do zera, „Sudzucker“ — największe akcyjne przedsiębiorstwo cukiernicze w Niemczech — podwyższa dywidendy i mówi w swem ostatnim sprawozdaniu o „niezmienionej korzystnej konjunkturze“.

Kupię kuca

łagodnego. — Oferty z dokładnym opisem (pożądana fotografia) i podaniem ceny przesyłać

Ignacy Wieleckiński, Gdynia IV.

O. SOYKA

Sensacyjna

„Akta T”

32)

powieść kryminalna

— Niech pan zostanie. Będę pana jeszcze potrzebował. — Inspektor w dalszym ciągu przerzucał strony akt T. — Oto znów karta wstępu na bal, kilka prywatnych listów, widokówka z nad morza. Czterolistna koniczyna. Dwa potwierdzenia nadania listów wartości. Oto wreszcie pierwsza rzecz, która wzbudziła wątpliwość. Obrachunek na sumę złotych stu pięćdziesięciu, otrzymanych od kogoś i wydanych wedle dyspozycji. Znow listy... wszystko to nie ma dla nas mniej więcej sześciu miesięcy i zawiera wyznanie dla nasze zainteresowanie. Zapiszek pochodzi z przed osobiste. — Suchy, monotony głos inspektora kontrastował groteskowo z odczytywanym tekstem:

„Marto, wyslizgujesz mi się z rąk, a ja muszę na to patrzeć. Być może kiedyś będziesz mi wyrzucać, że cię nie powstrzymałem... A przecież kocham cię od najmłodszych lat.”

W tym miejscu Tomaszewski zrobił taki ruch, jakby zamierzał zaprotestować przeciwko odczytywaniu jego notatek.

Ale suchy głos inspektora stwierdził z naciskiem: — Jestem upoważniony do głośnego odczytania wszystkich tych ustępów, które, moim zdaniem, przyczyniają się do wyświeślenia sprawy. Postępuję w ramach tego upoważnienia wedle uznania. Uważam, że to, co odczytałem i czytam obecnie, należy do sprawy. — I znów spojrzął w akta:

„Nie jestem zdolny postępować z tobą energicznie. Albo nie! Nie chcę postępować energicznie. Nie chcę o ciebie walczyć! Idź własną drogą, rób jak chcesz. Bo tę twoją samodzielność kocham w tobie najbardziej.”

— Następny zapiszek pochodzi z tegoż tygodnia: „Alfred Znatowicz? Kto to? Człowiek, który cię interesuje, którego być może — kochasz. Nie, nie będę go śledził, nie będę się nim zajmował. Chyba, że sama zwrócisz się do mnie. Dopóki go kochasz, jestem jego przyjacielem. Wierzę mu. Ale gdyby cię skrzywdził... O jedno tylko błagam — bądź o mnie pamiętą. Byś wiedziała, że cokolwiek cię spotka, masz we mnie człowieka, który nie odmówi ci swojej pomocy.”

— No i tak dalej. Następne zapiski utrzymane w tym samym tonie. Jak mi się wydaje, forma ta nosi nazwę lirycznych wynurzeń. Nie jestem upoważniony do wydawania opinii o lirycznych wynurzeniach. Aha, oto nowy passus, niepozabawiony znaczenia:

„Wiem o tobie... jestem wciąż przy tobie nie tylko myślami... muszę zawsze wiedzieć, co robisz. Szanuję twoją wolę i schodzę z drogi temu człowiekowi, ale ciebie obserwuję nieustannie, ciebie mam wciąż na oku! A może, gdy zdecydujesz się mnie przywołać, będzie już za późno? Życiem twojem ovladnął on, nikogo poza nim nie widzisz. Być może, że jest to najcięższy człowiek na świecie. Ale jeśli się pomyliłaś, jeśli człowiek ten niewart jest twojej miłości? Jeśli pchnie cię na złą drogę...?”

— I zaraz następnego dnia:

„Nie mogę przeboleć tego, że nie trzymałem cię przy sobie całą mocą. Jakżeż mogłem zapomnieć, że jesteś jeszcze dzieckiem, które nie wie nic o życiu i potrzebuje doświadczonego przewodnika! Moja, moja wina! Tylko ja ponoszę odpowiedzialność za to, że dzisiaj...”

Inspektor urwał czytanie i spojrzął z nad papierów na Horyńskiego i Tomaszewskiego.

— Moi panowie — powiedział — w tym miejscu muszę stwierdzić fakt niezwykły, żeby nie rzec niesłychany. W aktach T. brak jednej strony. Strona ta została wydartą. Tylko ekspertyza może stwierdzić, czy została ona wydartą obecnie, czy też już dawniej. Nie mam chyba potrzeby dodawać, że brakujący ustęp może mieć dla nas olbrzymią wagę. Mimo to narazie ekspertyzy tej nie zarządzam. Treść brakującej strony można bowiem odgadnąć na podstawie słów, które przed chwilą odczytałem oraz początku strony następnej. Otóż stwierdzam, że z akt usunięto ten wstęp, który opisywał czyn dokonany przez pannę Martę...

Tomaszewski zerwał się z miejsca.

— Tego już za wiele! Wykazałem maksimum lojalności wręczając panu zapiski, które nawet w dziesiątej części nie mają związku z moją służbą i obowiązkami, przewidzianymi regulaminem! Oczekiwałem od pana wzajemności za to pełnego uwzględnienia moich życzeń!

— Strona, której brak, ma, jak się zdaje, ścisły i bezpośredni związek zarówno z pańską służbą, jak i z obowiązkami, o których niezawsze raczył pan pamiętać. Odtwarzam jej treść w tym stopniu, w jakim daje się ona odgadnąć. Niech pan sobie uprzytomni — dodał tonem łagodniejszym — że tego rodzaju odtworzenie nie może być pod względem mocy dowodowej porównane z zapiskiem. Mogę się przecież mylić, wolno panu odeprzeć moje przypuszczenia. Domyślam się, że na wydartej karcie była wiadomość następująca: panna Marta Troczyńska, ona bowiem jest bohaterką tych zapisków, autor ją przez cały czas nazywa tylko z imienia, otóż panna Marta Troczyńska dokładnie przed dwoma tygodniami nadużyła zaufania swego szefa. — Demonstracyjne zachowanie się To-

maszewskiego, który nie tail swego oburzenia, nie przeszkodziło inspektorowi mówić dalej. — Tego dnia bowiem, korzystając ze znajomości hasła, otworzyła kasę. Jakżeż brzmi to hasło, panie Tomaszewski? No, niechże pan nam powie, jakie słowo należało nastawić na tarczy, żeby drzwi otworzyły się?

— Słowa tego nikt mi nie zdradził!

— A więc go pan nie zna?

— Nie jestem pewien, ale sądzę, że udało mi się je odgadnąć. Powinno ono brzmieć: Renata.

— Dziękuję panu za jeszcze jeden dowód dobrej woli i bystrości umysłu... Postaram się sprawdzić ten szczegół, ale już dziś skłonny jestem uwierzyć, że pańskie przypuszczenie odpowiada prawdzie. Krótko mówiąc, panna Marta Troczyńska, korzystając z tego, że jej szef przebywał w Paryżu, otworzyła kasę i wyjęła stamtąd całą gotówkę w ilości sześćdziesięciu tysięcy złotych. Wszystkie te pieniądze wręczyła swemu przyjacielowi, Alfredowi Martiniemu — recte Znatowiczowi. Pan Znatowicz zachował sobie z tej sumy zaledwie dziesięć tysięcy, a resztę odesłał pani Irenie Trostowej.

— Panna Troczyńska była do tego upoważniona. Szef zakomunikował jej hasło i zapowiedział wyraźnie, że może czerpać z kasy tyle pieniędzy, ile zechce. Pozwolił jej na zupełnie swobodne dysponowanie gotówką.

— Tak? A więc uważa pan, że nie miałby nic przeciwko wręczeniu panu Znatowiczowi takiej poważnej sumy?

Tomaszewski milczał.

— A teraz, przyjmując, że przypuszczenie moje co do treści wydartej kartki jest słuszne: w jaki sposób dowiedział się pan, panie Tomaszewski, o tej, że tak powiem, handlowej transakcji?

— Kazałem Martę... to jest pannę Martę Troczyńską obserwować. Właściwie: obserwowałem ją sam.

— Czy i wówczas, kiedy otwierała kasę szefa?

— Nie. Ale widziałem, że dała sześćdziesiąt tysięcy złotych Martiniemu. Było to wieczorem w kawiarni hotelu „Palace”. Widziałem również, że Martini po przeliczeniu gotówki zabrał sobie z tego dwadzieścia banknotów pięćsetzłotowych, a resztę oddał Marcie w zamkniętej kopercie.

— A skąd pewność, że pieniądze te zostały wyjęte z kasy Trosta?

— Było to przypuszczenie.

— Bardzo trafne przypuszczenie. A te pieniądze w kopercie, które Martini zwrócił pani Troczyńskiej? Jakie było ich przeznaczenie?

— Zostały one oddane pani Trostowej, ówczesnej narzeczonej Martiniemu. Zaniósł ją Marta.

— Czy i to przypuszcza pan tylko?

— Nie. Wiem o tem z całą pewnością.

Inspektor pedantycznie prostował zgięte brzegi kart.

— Czy wie pan również, dlaczego pieniądze te zostały przesłane pani Trostowej za pośrednictwem panny Troczyńskiej?

Uczyste ogłoszenie daty koronacji



Nawet ogłoszenie daty koronacji króla Edwarda VIII, którą wyznaczono na dzień 12 maja przyszłego roku, odbyło się w Londynie przy zachowaniu uroczystego ceremoniału

— Chyba wiem. Sądzę, że Martini chciał przede wszystkim zademonstrować pani Irenie, jak wielki jest jego wpływ na dziewczynę. Chciał w ten sposób udowodnić starej przyjaciółce, że osoba, w której domyślała się rywalki, jest dla niego tylko ślepiem narzędziem, jak również to, że stosunki z Ireną stawia na zupełnie innym poziomie niż stosunki z Martą.

— Możliwe — kiwnął głową Gałazka. — Niech mi wolno będzie w tym miejscu stwierdzić, że panna Troczyńska, o której wiemy już dziś, że nazywa się w rzeczywistości Trostówna, działała pod hipnotycznym wpływem Martiniego. Szarlatan ów użył swego wpływu nie tylko w tym celu, żeby ją skłonić do oddania mu pieniędzy Trosta, ale przy pomocy listów oraz ustnych twierdzeń dokonał oszukańczej mistyfikacji, która w dużym stopniu ułatwiła mu wyzyskanie panny Marty do celów kradzieży. Wmówił on w

Pij tylko Kryształ
lub Jubileuszowe
BROWARU GRUZIADZKIEGO



2895

So Cię udrzomi!

tę panią, że lada dzień nadejdzie pod jej adresem poważna suma, stanowiąca rzekomo spadek po jakiejś nieistniejącej w rzeczywistości krewniej z Medjolanu i przy pomocy tych pieniędzy niedobór w kasie zostanie wyrównany przed powrotem szefa. O wszystkim tem dowiadujemy się z dalszych zapisków w aktach T. Przystępujemy do dalszego czytania:

„...nie wiem, czy ten spadek z Włoch nadejdzie istotnie, czy też nie. Nie mogę narazie tego sprawdzić. W każdym razie niedowierzam temu człowiekowi, który ponosi moralną odpowiedzialność za wszystko, co się stało. Nie rozumiem Marty: jakim cudem pozwoliła komuś uzyskać taką władzę nad sobą? Biedne, biedna dziecko! Oszukano cię i skłoniono do fałszywego kroku. Bez względu na to, czy wezwiesz mnie, czy też nie, obowiązkiem moim jest pomóc ci i uchronić cię przed wszystkimi bez wyjątku skutkami tego fatalnego postępuku.”

— Pani Tomaszewski — przerwał czytanie inspektor — w tym miejscu napomyka pan znów o konieczności chronienia panny Trostówny. Czy prawdą jest, że zdecydowany był pan ostanąć tę damę przed „wszystkimi bez wyjątku skutkami tego fatalnego postępuku”?

— Nie wiedziałem jeszcze wówczas, że Martini i Znatowicz to jedna i ta sama osoba. Nie miałem pojęcia o jego trickach.

— Nie odpowiada pan na moje pytanie. Czy wziął pan na siebie rolę obrońcy osoby, która wykroczyła przeciw prawu? Czy rola ta dawała się w pańskim mniemaniu pogodzić z obowiązkami służby? Czy miał pan, krótko mówiąc, prawo ostanąć pannę Troczyńską przed odpowiedzialnością?

— Ależ ona nie popełniła żadnego przestępstwa! Szef upoważnił ją najwyraźniej do swobodnego dysponowania pieniędzmi, nie dając żadnych wskazówek co do sposobu ich użytkowania.

— Od kiedy jest to panu wiadomem? Tomaszewski stał w milczeniu.

— Czy wiedział pan o tem już wówczas, kiedy mniejszy urywek został wpisany do akt?

— Nie.

— Dziękuję. — Głos inspektora brzmiał bardzo surowo. Czyżby Gałazka dał jakiś znak, czyżby nacisnął niepostrzeżenie guzik elektrycznego dzwonka? Na progu ukazali się nagle obydwa młodzi wywiadowcy, którzy zajęli miejsce tuż przy drzwiach.

Inspektor znów podjął czytanie. Głos jego brzmiał dziwnie monotony i bezbarwnie.

„Nie, nie wierzę w spadek z Medjolanu! Zbadałem wszystko starannie. Naprawdę czekasz, Marto! Musisz cierpieć... Ale wiedz, że ja... ja jestem bez przerwy przy tobie.”

— No i tak dalej, w tym samym tonie. Aż wreszcie czytamy w aktach T. słowa następujące:

„Najwyższe niebezpieczeństwo! Za tydzień wraca do Warszawy Trost! Niewątpliwie wykryje, że kasa jest pusta i podejrzenia jego skierują się na ciebie, Marto, Marto — posłuchaj, m. wi do ciebie twój najwierniejszy przyjaciel, którego już nie chcesz znać. W jaki sposób można wydobyć cię z matni? Nie znasz niebezpieczeństwa, nie rozumiesz go! Gdybym cię teraz ostrzegł, byłoby to zupełnie bezskuteczne. A przecież mógłbym ci jakoś pomóc. Służewicz pożyczylby mi odpowiednią sumę. Mógłbym mu ją spłacać ratami w ciągu kilku lat. Czekaj mnie w najbliższym czasie awans, a wraz z tem wyższa pensja. Prócz tego należy mi się pewna suma w spadku po ojcu. Zmobilizuję wszystkie pieniądze! A potem przyjdę do ciebie i wręcę ci je. Pozostaje nam tydzień czasu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jak się odbędzie tegoroczne „Święto Morza”?

Z posiedzenia Komitetu Obchodu Święta w Gdyni

We wtorek, 2 bm., o godz. 6 po poł. w sali Rady Miejskiej odbyło się zebranie Komitetu obchodu tegorocznego „Święta Morza” w Gdyni, na które przybyło kilkadziesiąt osób, reprezentujących szereg organizacji społecznych i związków.

Zagaił zebranie przewodniczący Komitetu, Komisarz Rządu m. Gdyni, p. **Franciszek Sokół**, oświadczając, że Gdynia musi godnie przygotować się dorocznym zwyczajem do uroczystego obchodu Święta Morza, zwłaszcza że spodziewany jest przyjazd na te uroczystości Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz szeregu dostojników państwowych.

Następnie przewodniczący udzielił głosu prezesowi gdyńskiego oddziału L. M. i K., p. inż. **Wacławowi Gierdziejewskiemu**, który przedstawił obszernie program uroczystości.

Tegoroczne „Święto Morza” obchodzone będzie przez cały kraj pod dwoma hasłami: **rozbudowy floty wojennej oraz ekspansji kolonjalnej**. Uroczystości, związane z obchodem Święta, trwać będą w Gdyni przez 3 dni. **Sobota, 27 czerwca**, poświęcona będzie wstępnym uroczystościom. O godz. 19 podniesiona zostanie na Skwerze Kościuszki na maszcie wielka bandera **Ligi Morskiej i Kolonjalnej**. W chwili podniesienia bandery orkiestra reprezentacyjna Marynarki Wojennej odegra **Hymn Narodowy**, oddziały wojskowe sprezentują broń, a kontrtorpedowiec O. R. P. „Wicher” przy nowym móle reprezentacyjnym odda przepisywany salut armatni.

Następnego dnia, w niedzielę, 28 czerwca, odbędzie się w ramach Święta Morza **Zjazd Kaszubski w Gdyni**, organizowany przez **Polski Związek Zachodni**. Po południu odbędą się regaty na morzu, zawody sportowe na stadionie oraz w różnych punktach miasta zabawy ludowe. W niedzielę także odbędzie się **uroczyste otwarcie Targów Gdynińskich**.

W dzień św. Piotra i Pawła, w poniedziałek, 29 czerwca, odbędzie się właściwy **obchód Święta Morza**. Po powitaniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się uroczysta **Msza św. polowa**, celebrowana przez J. E. Biskupa Morskiego, ks. dr. **Stanisława Okoniewskiego**, który wygłosi następnie kazanie, transmitowane przez głośniki w różne punkty miasta oraz przez radio na cały kraj.

Następnie wygłosi przemówienie **Pan Prezydent Rzeczypospolitej**. Przemówienie to będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie polskie.

Po przemówieniu Pana Prezydenta zebrane tłumy wysłuchają przez głośniki **przemówienia, które wygłosi w Warszawie Naczelny Wódz, gen. Edward Rydz-Śmigły**, a które będzie również transmitowane przez radio.

Dalej przewidywane są przemówienia: prezesa Zarządu Głównego L. M. K. **gen. Gustawa Orlicz-Dreszera** lub prezesa Funduszu Obrony Morskiej **gen. Kazimierza Sosnkowskiego**, oraz przemówienie prawdopodobnie Ministra Przemysłu i Handlu p. **Antoniego Romana**. Również i te przemówienia transmitowane będą na całą Polskę przez radio.

Zkolej poświęcony zostanie zagłowiec szkolny Związku Harcerstwa Polskiego „**Zawisza Czarny**”, którego Matką Chrzestną będzie p. **Marja Mościcka**, Małżonka Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Oficjalne uroczystości zakończy **defilada wojska, delegacji z całego kraju oraz organizacji społecznych i związków**. Defiladę przyjmie Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu generalicji, członków rządu i zaproszonych gości.

Po południu odbędzie się na stadionie miejskim **przedstawienie Teatru Ziemi Pomorskiej z Torunia**, wieczorem zaś **koncerty w różnych punktach miasta**.

Przez cały czas Święta Morza prowadzona będzie **zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej** pod naczelnym hasłem tegorocznego Święta: „**Dozbrojenie Polski na morzu**”.

Dodatkowych wyjaśnień udzielił dyrektor biura L. M. K. p. **Wiesław Czermiński**, poczem wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp.: prezes **Tor**, kmdr. **Frankowski**, kapitan portu **Kański**, nac. **Modliński**, inż. **Morgulec**, ppłk. **Doskoczyński**, prezes **Jabłonowski** i inni.

Na wniosek p. Komisarza Rządu **Sokoła** wszyscy obecni na zebraniu uznali się za

Komitet Obchodu Święta Morza. poczem ukonstytuowało się Prezydium Komitetu oraz poszczególne jego sekcje.

Do **prezydium** weszli pp.: Komisarz Rządu **Sokół** — prezes, prezes **Tor** — skarbnik i **Bartoszczyk** — sekretarz oraz kmdr. **Frankowski** i inż. **Gierdziejewski**.

Na czele poszczególnych sekcji stanęli: organizacyjna — ppłk. **Doskoczyński**, informacyjno-komunikacyjna — p. **Zabokrzecki**,

kwatruunkowa — p. **Jagodziński**, sanitarna — dr. **Stankiewicz**, techniczno-dekoracyjna — inż. **Michalski**, imprezowa — dr. **Winid**, finansowa — prezes **Tor** i prasowa — red. **Dobrostański**.

Szereg postulatów i uwag, wysuniętych w dyskusji, przekazano do rozpatrzenia **komitetowi ściślejszemu**, który stanowią prezydium i przewodniczący poszczególnych sekcji.

Szczęśliwe tygodnie

sprzedaży losów I. kl. 36 Loterii Państwowej

rozporzęły się w znanej ze szczęścia kolekturze

Toruń
Szeroka 26
i N. Rynek

PAWEŁ BILLERT

Grudziądz
ul. Stara 7

w której w poprzedniej Loterii znów padła większa wygrana

30.000 zł.

i wiele innych po 10.000, 5000, 2500 zł. i t. d.

3260

Ceny losów: 1/4 - 10 zł, 1/2 - 20 zł, 1/1 - 40 zł. Ciągnięcie już od 18 czerwca br.

Radjosluchacze biorą udział w Wielkim Konkursie Radjowym

500 cennych nagród do zdobycia

Jak już o tem donosiliśmy, „Polskie Radio” przygotowuje niespodziankę dla **abonentów** w postaci wielkiego konkursu radjowego, który trwać będzie od 1 czerwca do 31 sierpnia r. b.

W tym czasie należy nadsyłać odpowiedzi, kiedy rozpocznie się specjalna audycja propagandowa, którą nada Polskie Radio w ramach Wystawy Przemysłu

Metalowego i Elektrotechnicznego. Audycja ta odbędzie się między 16 a 30 września 1936 r., jednakże ściśle jej termin znany jedynie Naczelnemu Dyrektorowi Polskiego Radja, został złożony w zalakowanej kopercie u notariusza.

Prawo udziału w konkursie będą mieli ci wszyscy, którzy w czerwcu, lipcu i sierpniu będą zarejestrowani bez

przerwy jako **abonenci Polskiego Radja**. Warunkiem uczestniczenia w Konkursie jest nadesłanie karty pocztowej w terminie od 1 czerwca do 28 sierpnia b. r. pod adresem: **Polskie Radio Warszawa, Mazowiecka 5, „Letni Konkurs Polskiego Radja”**, następującej treści: „Specjalna audycja propagandowa Polskiego Radja nadana zostanie...” (podać dzień, godzinę i minutę), przyczem konieczne podanie jest imienia, nazwiska i adresu, numeru zezwolenia radjowego i urzędu pocztowego, który pobiera abonament miesięczny.

Odpowiedzi nadesłane poza tym terminem i inną drogą, jak przy pomocy poczty, nie będą uwzględniane. Zaznaczyć tutaj należy, iż niepotrzebnym jest nadsyłanie kwitów abonamentowych, gdyż ulszczenie opłaty radjowej zostanie stwierdzone na podstawie kartotek Polskiego Radja.

Na pierwszym miejscu wśród nagród wymienić należy tak cenne, jak **samochód limuzyna Fiat 508, wycieczka statkiem polskim do Ameryki, wycieczka do Ziemi Świętej, pobyt w uzdrowiskach krajowych, szereg nowoczesnych odborników typu superheterodyna, maszyna do pisania Portable i cenne nagrody książkowe, artystyczne, oraz praktyczne jak: gramofony, aparaty fotograficzne, rowery, zegarki, maszyny do szycia, płyty gramofonowe, narzędzia rolnicze, podręczniki szkolne. Razem 500 nagród.**

Wystarczy chwilka wolnego czasu i kartka pocztowa za 15 groszy dla abonentów prowincjonalnych, a za 10 groszy dla abonentów stołecznych, kilka chwil namysłu, kiedy taka audycja w jednym z tych 15-tu dni może być nadana — no i kilka słów skreślonych czysto na odwrocie tej karty.

Za tak niewielką cenę można stać się posiadaczem samochodu, zwiedzić Nowy Jork lub Ziemię Świętą, spędzić urlop w uzdrowiskach, albo w najgorszym razie zdobyć jedną z 500 cennych nagród.

Wycieczka do Francji

Stow. Polsko-Francuskie w Warszawie organizuje dorocznym zwyczajem tradycyjną wycieczkę do Francji w dniach od 10 do 28 lipca rb. Trasa prowadzi przez Paryż — Havre skąd powróć okrętem do Gdyni. Informacje i zgłoszenia wyłącznie w sekretariacie S. P. F. Warszawa, Al. Ujazdowskie 39.

Od Administracji

Pragnąc utrzymać stały kontakt ze swymi Czytelnikami, wyjeżdżającymi na wywczas, Administracja Gazety nie będzie liczyć dodatkowej opłaty za zmianę adresu zarówno przy wyjeździe, jak i po powrocie z wywczasów

Marynarka górą

Wśród licznych wygranych, jakie padły w czwartej klasie ubiegłej trzydziestej piątej Loterii Państwowej, zanotujemy dzisiaj uczestników jednej ćwiartki losu Nr. 194562, na który padło pięćdziesiąt tysięcy złotych.

Państwowej i szczęście im dopisało, gdyż już w trzeciej klasie padło na ich numer sto pięćdziesiąt złotych, w czwartej zaś tyle, że każdy ze współwłaścicieli ćwiartki zainkasował w Generalnej Dyrekcji Loterii



Na fotografii, którą podajemy powyżej, widzimy pp. bosmanmata **Karola Staszyńskiego** i matę **Wincentego Podsiada**, dzielnych podoficerów marynarki, członków załogi przeciwtorpedowca „O. R. P. Burza”.

Dwaj koledzy — dotychczas kawalerowie — po raz pierwszy grali na Loterii

Państwowej po pięć tysięcy złotych.

W pierwszej klasie trzydziestej szóstej Loterii każdy z nich już grać będzie conajmniej na całą ćwiartkę. Pospieszili też zaraz zaopatrzyć się w losy, pomnać, że ciągnięcie rozpocznie się już 18 bm.

Na srebrnym ekranie

Kiedy nastąpi poprawa? Smutny dorobek polskiej produkcji filmowej

Wiadomości z rodzimego rynku produkcji filmowej pozwalają się spodziewać, iż wreszcie nastąpi pewne uzdrowienie stosunków panujących w tej branży.

Jak już nadmieniliśmy rodućka nasza, popularna na obu kontynentach **Pola Negri**, nosi się z zamiarem stworzenia polsko-niemieckiej produkcji filmowej.

Również **Kiepusa** chce inwestować poważne kapitały, celem stworzenia w Polsce wytwórni filmowej z prawdziwego zdarzenia. Zainteresowani mają tu być finansisci ewangelicy i węgierscy.

Czas najwyższy uzdrowić stosunki w świecie filmu, bowiem jak dotąd jesteśmy daleko poza innymi, nawet małymi państwami, których młoda produkcja filmowa stała się już dawno na pewnym poziomie.

Przyjrzyjmy się zupełnie obiektywnie tematów i scenariuszom, jakie stanowiły do tej pory żelazny filar naszego smutnego dorobku 18-letniej pracy filmowej.

Rozpoczęło się od cikliwych pseudopatriotycznych filmów, gdzie błędy historyczne walczyły z fatalną grą artystów i jeszcze gorszym scenariuszem o palmę pierwszeństwa.

Filmy te powstawały dlatego, iż panowie producenci mieli do dyspozycji kilkadziesiąt mundurów rosyjskich, a władze idące im na rękę udzielały bezpłatnie pomocy wojska. Kazano się więc nam martwić losami jakiegoś „hamletowskiego” bohatera, który wyczyniając nieprawdopodobne grymasy starał się grać do filmu.

Potem, gdy zaczęto się jawnie buntować na owe „straszliwe” obrazy martyrologii nie tyle narodowej jak naiwnej publiczności, potentanci filmowi przystąpili do innej kategorii obrazów.

Teraz prym poczęli dzierżyć handlarze żywym towarem; modne stały się straszliwe spelunki, groźni (!) apasze, wzbudzające litość swoim oplakany wyglądem no i nieszczęśliwe ofiary handlu kobietami.

Przypadkowo byłem raz świadkiem powstania takiego obrazu. Ojcem duchowym tego tworu był pewien niezwykły już zrealizował, którego dama serca, podrzędna wówczas aktoreczka rewjowa, pragnęła koniecznie zostać gwiazdą ekranu.

Pan ow, miał wpływy w branży filmowej, gdyż finansował często pewne imprezy. U Loursa w Warszawie omówiono przy czarnej kawie całą sprawę.

Już na drugi dzień był scenarzysta, reżyser i zespół. Dwa czołowe nazwiska, reszcie się objęli bezrobotni aktorzy (angażowano każdego, kto był pod ręką), a statystów, którzy mieli wycyzniać rodowitych apasów pobierano dosłownie pod „wałami Mirowskimi” na ulicy.

Twór ten nie wymaga żadnych komentarzy, zresztą domyślni Czytelnicy przypomną sobie napewno to „arezydło”, którego jedna część rozegrała się w „groźnych” spelunkach „Buenos Aires”.

Po tej fazie produkcji rzucono się w odmęt „przezabawnych” komedij z życia wojskowego. Było to rzeczywiście bardzo zabawne, kiedy niektórzy aktorzy starali się gwałtownie przeobrazić w dzielnych żołnierzyków. Niestety efekt był oplakany, a skutki takie, że w pewnym filmie trzeba było na skutek interwencji czynników wojskowych powycinać całe akty.

Teraz przyszła kolej na t. zw. komedje muzyczne i „zmoncesowe” obrazy komiczne, wzbudzające nietyłe wesołość, jak litość nad wykonawcami, którzy nielitościwie zne-

cali się nad powierzonymi im rolami, dając maksimum tego, czego aktor filmowy dawać nie powinien.

Nie jestem mizantropem, który w czambuł wszystko potępia i krytykuje. Muszę więc przyznać, że czasem wyjątkowo ujrzał światło dzienne jakiś lepszy i godny zobaczenia film. Naogół jednak nie starano się nawet odstąpić od wytkniętej linii, która panom producentom nie dawała wprawdzie zadowolenia artystycznego, ale za to dużo pieniędzy, a oto przecie głównie chodziło.

W ostatnich 2 latach nastąpiła pewna zmiana na lepsze, gdyż światło dzienne

ujrzało kilka niezłych obrazów. „Jednak jedna jaskółka nie robi wiosny”.

Sami nie potrafiliśmy narazie postawić produkcji filmowej na nogi. Może uczynią to dobre chęci oraz kapitał Poli Negri i Kiepusy, sprowadzając wreszcie całe zagadnienie na właściwe tory. Wstyd bowiem przed zagranicą, która ogląda obrazy austriackie, węgierskie i czeskie, natomiast naszych zobaczyć nie może, gdyż nie nadają się na ogólny rynek filmowy.

Czas najwyższy uzdrowić polską produkcję filmową, przed którą otwierają się teraz szerokie możliwości. Cis

Co ujrzymy w nadchodzącym sezonie filmowym?

Nowe filmy Shirley Temple

Mała Shirley Temple skończyła w tym roku 23 kwietnia 7 lat. Mimo, młodego wieku, należy dziś do czołowych gwiazd ekranu, których filmy cieszą się największym powodzeniem. Jakkolwiek przeciętnie ukreca się około 3 filmy rocznie z tą małą gwiazdą, życie małej Shirley w niczym nie różni się od życia jej rówieśni-

sezonie na polskich ekranach, zapowiadają się bardzo ciekawie.

Ostatnio wyprodukowano 3 filmy z Shirley.

1) „Mały marynarz” — to Shirley uratowana w katastrofie okrętowej i następnie wychowywana przez starego, ubóstwiającego ją latarnika.



czek, które dla filmu nie pracują. Ustawodawstwo amerykańskie wymaga, ażeby dzieci, które skończyły 6-ty rok życia poświęcały dziennie minimum 1 godzinę na naukę. Zarządzenie to jest ściśle przestrzegane również w stosunku do naszej małej gwiazdy.

W dokładnie oznaczonym programie dziennych zajęć znajdują się 1 godzina na naukę, reszta poświęcona jest gimnastyce, sportowi, odpoczynkowi i lekturze obcych języków, głównie francuskiego i hiszpańskiego.

Wymagania wytwórni w stosunku do Shirleyki wzrosły niewspólnie. Dlatego też filmy z Shirley, które ukażą się w b.

2) „The Littlest Rebel” („Bunt najmłodszych”) — to Shirley — mały buntownik. Akcja tego filmu toczy się na tle wojny między północnymi a południowymi stanami.

3) „Poor Little Rich Girl” („Bogate biedactwo”) to świetna kreacja rozkapryśzonej przez los i rodziców dziewczynki.

Wojna amerykańsko-hiszpańska na filmie

Nowy amerykański film historyczny

Niedawno ukazał się w jednym z pism amerykańskich wywiad z Andrzejem Rowanem, emerytowanym pułkownikiem wojsk amerykańskich. Aż do czasu ukazania się powyższego wywiadu, nielicznym tylko obywatelom Stanów Zjednoczonych wiadomem było, że Andrzej Rowan, to jeden z największych bohaterów amerykańskich.

W czasie wojny amerykańsko-hiszpańskiej okazała się nagle potrzeba zaniesienia tajnego rozkazu od prezydenta Mac Kinleya, dowódcy wojsk amerykańskich, do generała Garcji, przywódcy rebeliantów kubkańskich, sprzymierzeńców Ameryki. Wszelkie to, czym operuje dzisiejsza technika wojenna nie istniało w ówczesnych czasach. Wojska amerykańskie dzieliła od oddziałów kubkańskich gesta linja wojsk hiszpańskich, a co gorsza, puszcza, najeżona niezliczonymi niebezpieczeństwami. Przedostanie się przez te dwie przeszkody groziło na każdym kroku śmiercią lub kalectwem.

Prezydent Mac Kinley nie wydał żadnego rozkazu. Zaapelował tylko do uczucia

miłości ojczyzny swych żołnierzy, do ich żołnierskiego obowiązku, a z pośród wielu śmiałków, którzy zgłosili się do tej zaszczytnej misji, głównodowodzący wybrał porucznika Andrzeja Rowana.

Kilka dni trwała wędrówka Rowana przez dzungle. — Trudne do opisanja fragmenty tego bohaterstwa przedsięwzięcia, uwiecznione zostały w końcu szczęśliwym sukcesem.

Ameryka spłaciła swój dług wobec jednego ze swych najlepszych synów, zapewniając mu spokojną, pełną ogólnej czci i poważania, starość.

Czyn Rowana zobaczymy w wielkiej epopei filmowej p. t. „A Message to Garcia” („Bohater”). Ujrzymy w niej wspaniałą trójkę, odtwarzającą bohaterów z wojny o wolność Stanów Zjednoczonych: Porucznika Rowana, marynarza — renegata i piękną kubkańską senorite. Te trzy niezapomniane postaci w tym gigantycznym filmie stworzyli: Wallace Beery, John Boles (Rowan) i Barbara Stanwyck. Reżyserował George Marshall. Produkcja 1936/37 r. wytwórni „Twentieth Century - Fox”.

Kronika filmowa

Ploteżki filmowe

W najnowszym filmie Shirley Temple „Najmłodszy marynarz” ujrzymy Guy Kubec i Slima Sumerville. Shirley Temple śpiewa 3 przebojowe piosenki: „Ranny płazek”, „Na balu u stokfiszów” i „Każdemu wolno kochać” (Each right somebody to love).

W świetnej komedji muzycznej „Sing Baby, sing” zobaczymy Adolfa Menjona, który występuje wraz z Fredem Allanem.

John Boles, jeden z najpopularniejszych aktorów filmowych, przeżył 18 miesięcy na froncie zachodnim w szeregach armji amerykańskiej w charakterze ochotnika, gdzie dwukrotnie został udekorowany za waleczność. W potężnym dramacie filmowym p. t. „Bohater” (A message to Garcia) powierzono mu rolę oficera wojsk amerykańskich (rzecz dzieje się w czasie wojny Ameryki z Hiszpanją), który jako tajny poseł od prezydenta Mac Kinleya przediera się przez linje wojsk hiszpańskich do generała Garcji, dowódcy wojsk Kubkańskich. Film zrealizowano opierając się na autentycznych fragmentach z historii wojny o wolność Ameryki. W rolach głównych obok Johna Bolesa występują piękna Barbara Stanwyck i Wallace Beery.

Myrny Loy ujrzymy w filmie „To Mary With Love”. Jest to dramat, przedstawiający nieszczęśliwe koleje, złe dobrane małżeństwa, zrealizowane uniejętnie, z dużą dozą znawstwa stosunków burżuazji amerykańskiej. Bogata oprawa, świetna reżyserja, doskonały scenarzysta i świetna gra wysuwają ten film na jedno z czołowych miejsc wśród najlepszych obrazów ostatnio będących w realizacji.

Jane Withers, „zła dziewczynka”, partnerka Shirley Temple w filmie „Rozesmiarne oczy” została zaangażowana do filmu p. t. „Public Nuisance Nr. 1.”

Pamiętamy dobrze film z Douglasem Fairbanksem „Znak Zorzy”. Obecnie Fairbanks, o którego ślubie z lady Ashley niedawno doniosły gazety, odstąpił prawa do nakręcania tego filmu wytwórni „20th Century Fox”, która zrealizuje go jako wielki przeboj muzyczny. W głównej roli wystąpi słynny baryton Lawrence Tibbott. Słowa do piosenek napisał Irving Caesar, autor piosenki „Animal Crackers”, śpiewanej przez Shirley w filmie „Złotowłose brzdąc”.

Specjalna ekspedycja, licząca kilkaset osób aktorów, statystów i personelu technicznego, pod kierownictwem reżysera Henry Kinga udała się do Argentyny, gdzie na bezkresnych pampasach i w pięknych „ranchach” tamtejszych „hacienderos” nakręcone zostały sceny do filmu kolorowego „Ramona”. Pod względem doskonałości i rozmachu „Ramona” uważają za równorzędny z tak potężnymi obrazami, jak „Pod dwiema flagami” i „Droga do sławy”. Wszystkie trzy obrazy zrealizowane zostały przez wytwórnię „20th Century - Fox”.

KINOWE ORGANY ZE SZKŁA.

Organy kinowe są najnowszym wynalazkiem techniki. Ponieważ mają ściany ze szkła, można widzieć całe ich skomplikowane urządzenie. Organy kinowe są uniwersalnym instrumentem muzycznym, gdyż mogą one zastąpić pełną orkiestrę symfoniczną.

Szum morza i ryk burzy, świsł wiatru i plusk deszczu, strzały armatnie i głos ludzki, dają się z łatwością odtworzyć na tych organach.

WIADOMOŚCI FILMOWE Z WIEDNIA.

Z filmów austriackich zobaczymy film komiczny: „Dzisiaj jest najpiękniejszy dzień w moim życiu” z Józefem Schmidtem, Otonem Wallbergiem i Felixem Bressartem.

Nowoutworzone towarzystwo filmowe „Kongres” nakreca w atelier Tobis-Sascha w Sievering film: „Mienie” z Piotrem Petersenem, Olgą Czechową, Marją Andergast i Hansem Schott - Schöbingerem. Rzecz dzieje się w Warszawie i Petersburgu. Artystyczne kierownictwo spoczywa w rękach Mariji Stefan, a reżyserje prowadzi Józef Poveny z Pragi.

W ostatnich dniach powstało w Wiedniu nowe towarzystwo filmowe „Favorit”, założone przez radcę handlowego Roberta Müllera i Ernesta Franzosa. Towarzystwo to ma jeszcze w tym sezonie nakręcić 2 filmy: „Hannerl und ihr Liebhaber” podług powieści Rudolfa Hansa Bartscha oraz wielki film „Zemsta Nietoperza”, przeróbka operetki Jana Straussa. Reżyserem będzie Werner Hochbaum. Główne role grać będą Albrecht Schönhals i Olly Film.

W niektórych kinach wiedeńskich wyświetlany był olimpijski film propagandowy: „Dzwon woła”. Przeciw temu filmowi odbyły się liczne demonstracje. Film nie został wprawdzie przez władze zakazany, ale niektóre kinoteatry dobrowolnie skreśliły go z repertuaru.

W Wiedniu utworzyło się towarzystwo przyjaciół filmu na wzór londyńskiej „Film Society”. Protektorat nad towarzystwem objął wiceburmistrz miasta Wiednia major Lahr.

Na pomorskich ekranach

Jakie filmy wyświetlają kina gdyńskie:

Kino „Bajka” wyświetla od 30 maja dramat na Dalekim Wschodzie p. t. „Piekielny Chin”. W rolach głównych Pat O'Brien, Josephine Hutchinson, Jean Muir. Reż. Mervyn Leroy (twórca filmu „Jestem zbiegiem”).

Kino „Lido” wyświetla od 31 maja fenomenalny film dla pięknych kobiet p. t. „Roberta”. W rolach głównych Fred Astaire, Ginger Rogers, Irene Dunne, Victor Varconi.

Kino „Czarodziejka” wyświetla od 30-go maja film osnuty na tle przeżyć ochotników 5 Dyw. Syb. p. t. „Bohaterowie Sybiru”. W rolach głównych Ankwicz, Brodzisz, Bodo, Cybulski, Stępowski Wyrwicz.

Na Wybrzeżu Polskiem

G D Y N I A

— **Dyżur aptek.** Apteka pod Gryfem, Starowiejska 34

POGOTOWIE RATUNKOWE

Ubezpieczalni Społecznej dla nagłych wypadków nr. tel. 12-40.

NA WYPADEK POŻARU TELEFONOWAĆ:

Miejska Straż Pożarna tel. nr. 17-08
Portowa Straż Pożarna tel. nr. 10-12.

AUTODOROŻKI

Nr. tel. 15-40 dla postoju taksówek przy dworcu.

Nr. tel. 15-41 dla postoju taksówek na Placu Kaszubskim.

Nr. tel. 15-70 dla postoju taksówek przy Skwerze Kościuszki.

Nr. tel. 25-62 dla postoju taksówek przy ul. Św. Wojciecha.

REPERTUAR KIN.

Kino Czarodziejka: Najnowszy film polski „Bohaterowie Sybiru” W roli gł. Bodo, Cybulski, Wyrwicz, Brodzisz i inni. Nadprogram dodatek kolorowy.

Kino Bajka: Potężny film pt. „Piekło Chin” w roli gł. Pat. O'Brien i inni. Nadprogram tygodnik.

Kino Lido: Rewelacyjna komedia „Panowie w cylindrach”, w roli gł. Fred Astaire i Ginger Rogers.

Kino Morskie Oko: Nieczynne z powodu otwarcia kawiarni 10 czerwca r.

Z miasta

— **XXV wieczór ozarunkowy poświęcony muzyce rosyjskiej.** Na XXV wieczorze, a 3-cim z dziedziny muzyki, który się odbędzie w nadchodzący czwartek dnia 4 bm. w salonach Polskiej Rivicy wystąpi znakomity muzyk i pedagog Kazimierz Wilkomirski, dyr. Konserwatorium Muzycznego M. S. w Gdańsku z interesującym odczytaniem pt. „Muzyka rosyjska”, w którym omówi twórczość kompozytorów rosyjskich, poczem w części koncertowej wystąpi znana społeczeństwu gdynskiemu prof. Julja Gorzechowska, która wykona pieśni na sopran z tow. fort. Merji Wilkomirskiej. W programie: Czajkowski, Rachmaninow, Mussorgski, Rimski-Korsakow. W drugiej części koncertu utwory na fortepian wykona prof. Maria Wilkomirska, znakomita pianistka. W programie: Rachmaninow — 2 Etudes-Tableaux, Skriabin: — a) 5 preludjów (op. 15), b) Poeme Satanique; Prokofjew: a) Preludjum, b) Marsz; Strawiński: Taniec rosyjski (fragm. z baletu „Petruszka” (w układzie fort. autora). Początek o godz. 20. Prosi się o punktualne przybycie.

— **Teatr Ziemi Pomorskiej z Władysławem Walterem w Gdyni.** W sobotę i niedzielę, dnia 6 i 7 bm. przyjeżdża do Gdyni Teatr Ziemi Pomorskiej, po długiej przerwie, z tryskającą dowcipem farsą, Arnolda i Bacha pt. „Hurra, jest chłopczyki”. W ostatniej tej nowości repertuarowej, cieszącej się olbrzymim powodzeniem na wszystkich polskich scenach, wystąpi „król humoru” — Władysław Walter, którego udało się Dyrekcji Teatru pozyskać na parę występów. Obsadę sztuki tworzą doskonali artyści Teatru Ziemi Pomorskiej, pp.: Dorée, Łukowska, Małkowska, Cybulska, Cybulski, Ilcewicz, Nawara. Reżyserował sztukę p. Piekarski, dekoracje W. Małkowskiego. Przedprzedaż biletów odbywa się w Owocarni Polskiej, ul. Świętojańska 58, tel. 2295. Przedstawienie odbędzie się w sali K. P. W. o godz. 20.30.

— **Odczyt dr. Winida.** Przypominamy, że dziś o godz. 20 odbędzie się w hotelu Centralnym odczyt dr. Winida pt. „Nasze zadania na wybrzeżu”.

— **Jechać ostrożnie!** We wtorek po południu szofer Brunon Stuba, jadąc samochodem ul. Portowa, najechał na Franciszka Heisinga, który wskutek tego doznał szeregu bardzo poważnych okaleczeń. Przejechanego odstawiono do szpitala S. S. Miłosierdzia, szpfera zaś osadzono w areszcie policyjnym, gdyż zachodzi przypuszczenie, że spowodował wypadek przez nieostrożną jazdę.

3-ci koncert symfoniczny w Gdyni

Dnia 28 maja odbył się w Gdyni koncert orkiestry Tow. Muzycznego i Marynarki Wojennej pod dyrykcją kpt. Aleksandra Dulina z udziałem śpiewaczki p. Teodory Beckiej-Frankiewiczowej.

Nielicznie niestety zebrana publiczność usłyszała tym razem utwory muzyki lżejszej: uwerturę „Ruy Blas” Mendelsohna, pieśń żołnierza Niepodległej Polski Rybickiego, walc „Opowieści lasku wiedeńskiego” Straussa, uwerturę z op. „Cyrulik Sewilski” Rossiniego, „Giocondę” Pontiellego, oraz, w wykonaniu p. Beckiej-Frankiewiczowej, arji z op. „Cyrulik Sewilski” Rossiniego, walc Straussa i Różyckiego piosenkę „Caton” z op. „Casanowa”.

Jakkolwiek wykonanie programu nie zawsze stało na wysokości zadania, słowa uznania należą się dyrygentowi kpt. Dulinowi, który z wielką energią i poświęceniem, poddał trudnemu zadaniu, jakim jest przygotowanie orkiestry amatorskiej do wy-

stępu i wydobyl z niej maksimum tego, czego można było się po niej spodziewać.

Z obecnego zespołu orkiestry, dla dobra całości, wartoby wyeliminować niektóre jednostki, (statystujące raczej, niż grające), które nie potrafią dość dobrze włączyć smyczkiem, wytwarzając niepotrzebny zamęt.

Solistka koncertu p. Teodora Becka-Frankiewiczowa jest śpiewaczką muzykalną, posiadającą bez wątpienia dobrą i precyzyjną technikę koloraturową. Jednakże głos jej brzmi nieco za płasko, a w skali wysokiej za ostro. Publiczność nie szczędziła braw wykonawcom.

Des.

Nie wolno pobierać opłat

od zaświadczeń na sprzedaż wełny krajowej

Ze względu na to, że przy poświadczaniu deklaracji producentów rolnych o sprzedaży wełny, niektóre urzędy gminne pobierają opłaty administracyjne, względnie żądają opłacenia składek na rozmaite cele, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wprowadzając system stwierdzenia pochodzenia krajowego wełny, jako jeden z tych zabiegów, który ma na celu podniesienie cen na wełnę krajową, zastrzegło, że wykonanie tych czynności przez urzędy gminne nie powinno być obciążone opłatami na

cele uboczne, ponieważ opłaty te kupujący wełnę z reguły przerzucają na producenta, obniżając tem samym cenę za towar.

Ze względu na to, że niektóre gminy nie zastosowały się do powyższych przepisów i pobierają nadal opłaty i to w wysokości zupełnie niewspółmiernej do wartości wyszczególnionej w deklaracjach towaru, Starostwo Morskie przypomina jeszcze raz wszystkim gminom miejskim i wiejskim, że nie wolno pobierać opłat od zaświadczeń na sprzedaż wełny krajowej.

Uroczysty obchód Jubileuszu P. Prezydenta R. P. w Gdyni

Nabożeństwo - defilada - akademie

Dzień 10-letniego Jubileuszu Głowy Państwa Gdynia uczła w sposób bardzo uroczysty. Już we wtorek po południu miasto zostało gęsto udekorowane flagami, w oknach sklepów zaś ukazały się portrety P. Prezydenta, przybrane barwami narodowymi.

O godz. 20-ej pod Kamienną Górą odbył się apel organizacji PW i WF oraz stowarzyszeń sportowych i szkół. Następnie rozpalono ognisko, przy którym uczyniony został uroczysty akt hołdu.

Wczoraj po rannej pobudce wojsko, organizacje i stowarzyszenia oraz tłumy publiczności z reprezentantami władz na czele wzięły udział w polowej mszy św., odprawionej na placu przed Kamienną Górą przez proboszcza parafii wojskowej, ks. kap. Miegonia.

W dalszym ciągu na ul. Świętojańskiej odbyła się defilada. Z ustawionej na Skwerze Kościuszki trybuny defiladę odebrał p. kontradmirał Unrug w towarzystwie p. Komisarza Rządu Sokola. Na trybunie znajdowali się ponadto pp. dyrektor Urzędu Morskiego Legowski, przewodniczący Komitetu Obywatelskiego uczczenia Jubileuszu p. wiceprez. S. O. Kryczyński, p. wicekom.

Rządu Szanławiński, dowódca obrony wybrzeża p. kmr. Frankowski, p. ppulk. Doskożyński i inni.

Defilada zakończyła się około godz. 11.30, poczem przedstawiciele władz, urzędów, instytucji, organizacji i społeczeństwa udali się do Komisarjatu Rządu celem złożenia podpisów w księdze holdowniczej. Życzenia dla P. Prezydenta od poszczególnych delegacji przyjmował p. Komisarz Rządu Sokół.

W tym samym czasie w gmachu Dworca Morskiego odbyła się akademja jubileuszowa, zorganizowana przez sfery pracownicze portu i pracodawców portowych. Przemówienia na cześć Najdostojniejszego Jubilata wygłosił p. dyr. Wachowiak, z ramienia pracodawców oraz p. Morawski w imieniu pracowników.

W godzinach popołudniowych na placach publicznych odbył się koncert orkiestry, o godz. 17-ej zaś — uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, na którym samorząd gdynski oddał hołd P. Prezydentowi — Honorowemu Obywatelowi Gdyni.

O godz. 19.30 w głównej halli wystawowej na Targach Gdynskich urządzona została wielka akademja, która była zarazem za-

kończeniem uroczystości jubileuszowych. Akademję otworzył przewodniczący Komitetu Obywatelskiego p. wiceprez. S. O. Kryczyński dłuższem przemówieniem, poświęconem osobie Najdostojniejszego Jubilata. Nę wstępie mówca podał życzenia P. Prezydenta Mościckiego od zarania Jego prac niepodległościowych do chwili objęcia najwyższego urzędu w wolnem Państwie, poświęcając przytem dłuższy ustęp przemówienia wybitnym zasługom P. Prezydenta, położonym na polu nauki oraz rodzimego przemysłu.

W dalszym ciągu p. prez. Kryczyński przeszedł do omówienia olbrzymiej pracy, dokonanej przez P. Prezydenta Mościckiego, jako Głowy Państwa. Mówca akcentuje silnie szczególną troskę i opiekę, jaką P. Prezydent otaczał i otacza Gdynię.

„Jego trosce — mówił p. prez. Kryczyński — zawdzięczamy wzmocnienie obronności Gdyni od morza, znakomitą rozbudowę portu, prężność gospodarczą portu, pomoc finansową państwa dla miasta. Słowem, dźwignął Pan Prezydent Gdynię na wyżynę, która odpowiada marzeniom narodu!”

W r. 1928 Pan Prezydent Mościcki wybrany został obywatelem honorowym m. Gdyni. Zaszczycił Pan Prezydent swoją obecnością Gdynię niejednokrotnie: w r. 1932 — zagali pierwsze Święto Morza, a w r. 1934 — był w Gdyni podczas zlotu młodzieży z całej Polski. Wreszcie niejednokrotnie przebywa nieoficjalnie na wodach morza polskiego, znajdując tu wypoczynek po uciążliwych pracach państwowych.

Na zakończenie p. prez. Kryczyński odczytał tekst depechy holdowniczej do P. Prezydenta, przyjęty długotwałemi oklaskami, poczem wzniosł okrzyk na cześć Rzplitej i Głowy Państwa, gorąco przez obecnych podchwycyony.

Pozostały program akademji wypełniła część muzyczna, zakończona odegraniem marsza I Brygady. Jednocześnie z główną akademją na poszczególnych przedmieściach odbyły się akademje lokalne.

Adres holdowniczy Rady Interesantów Portu

W dniu 3 bm. specjalna delegacja Rady Interesantów Portu zgłosiła się na zamku w Warszawie i złożyła w imieniu sfer portowych następujący ozdobnie wykonany adres holdowniczy na pergaminie:

„Najdostojniejszemu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Prof. Ignacemu Mościckiemu z okazji dziesięciolecia sprawowania urzędu Pierwszego Obywatela wyrazy czci i hołdu składa zrzeczona w Radzie Interesantów Portu gospodarcza Gdynia. — Minione 10-lecie władzy Najdostojniejszego Jubilata skierowało Polskę frontem do morza, uczyniło Polaków narodem morskim i utrwaliło ponownie Polskę na port narodowy w Gdyni naciężaj wrota na świat. Gospodarcza Gdynia docenia z wdzięcznością wiekopomny okres pierwszego 10-lecia urzędowania najdostojniejszego Pana Prezydenta i z ufnością patrzy w przyszłość, czując nad sobą Jego przemożną opiekę i Ojcowską troskę o rozwój Pałeki na morzu.”

Pracownicy f-my „Progress” w rzędzie ofiarodawców na dobrojenie

Członkowie Zrzeszenia Urzędników i Pracowników firmy „Progress” Zjednoczone Kopalnie Górnośląskie w Gdyni oraz urzędnicy firmy M. E. W. jednomyślną uchwałą postanowili opodatkować się na rzecz Funduszu Obrony Narodowej i wzywają wszystkich urzędników firm portowych do dobrowolnego opodatkowania się na ten cel, o ile tego dotąd nie uczynili.

Waż się na rzecz Funduszu Obrony Narodowej i wzywają wszystkich urzędników firm portowych do dobrowolnego opodatkowania się na ten cel, o ile tego dotąd nie uczynili.

Odjazd „Piłsudskiego” z Gdyni do Ameryki

Jeden z pasażerów przytrzymany za przemyt dolarów

We wtorek o godz. 15.30 odszedł z Gdyni do Ameryki polski statek transatlantyczny „Piłsudski”, zabierając 195 pasażerów, 1850 ton ładunku i około 180 worków poczty.

Przed odjazdem statku podczas rewizji walutowej u pasażerów przytrzymany został jeden z nich, nazwiskiem

Ferdynand Zarzycki, u którego znaleziono kwotę 500 dolarów amerykańskich. Zarzycki pieniądze te ukrył i chciał przemyśleć je ze sobą do Ameryki. Poza tem stwierdzono, że poprzednio podjął on w jednym z banków gdynskich 16 tysięcy złotych, co się jednak stało z tą kwotą — niewiadomo.

Czy cechy rzeźniczek przejmą od Zw. Bekonowego udziały Rzeźni gdynskiej?

Jak nas informują, na pierwszym zebraniu spółki „Rzeźnia i Targowisko Zwierzęce w Gdyni” odbytem w dniu 25 maja, przedstawiciel Polskiego Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych p. Inż. Wiktor Przedpełski, zadeklarował, że w związku z inicjatywą Cechów Rzeźniczo - Wędliniarskich, zgadza się odstąpić Związkowi Cechów

Rzeźniczo - Wędliniarskich, udziały Polskiego Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych w terminie do dnia 1 września 1936 roku za zwrotem efektywnych kosztów z zastrzeżeniem zgody drugiego współnika.

P. Komisarz Rządu w Gdyni, powyższą deklarację przyjął do zatwierdzającej wiadomości.

Ciężko poraniony przez parowóz

We wtorek po południu Zygmunt Ziolkowski z Chylonji chcąc, po wypiciu większej ilości alkoholu, odetchnąć świeżym powietrzem, udał się na spacer nad tor kolejowy.

Zatrzymał się na chwilę na moście w pobliżu Komisarjatu Rządu. W momencie tym przez most przejeżdżał pociąg osobowy. Ziolkowski, ledwo trzymający się po-

rency mostu, nie zauważył go jednak gdy się nieco przechylił nad tor, został tak silnie potrącony przez parowóz, że upadł obok toru kolejowego, odnosząc poważne rany. Odwieziono go do szpitala S. S. Miłosierdzia, gdzie lekarz dyżurny stwierdził, że odniesione obrażenia na szczęście nie zagrażają jego życiu.

Na Ziemi Gdańskiej

GDAŃSK

— Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku i Wrzeszczu. Dnia 4 bm. pełną dyżur w Gdańsku dr. Wolkowa. Altstaedischer Graben 101, tel. 21583 dr. Penner, Langgasse 11, tel. 22737; we Wrzeszczu dr. Kahrehnke, Adolf Hitlerstr. 137, tel. 41434.

Kalendarz zebrań

W czwartek, dnia 4 bm.
O godz. 20 filij Związku Polaków Nowy Port w wielkiej sali Polskiej Rady Sportowej przy ul. Hindersinstr. 1a.

Ruch towarzyszy

— Nadzwyczajne miesięczne zebranie Polskiego Stow. Emerytów w Gdańsku odbędzie się w piątek, 5 bm. o godz. 18 w sali konferencyjnej Związku Polaków w gmachu podyrakcyjnym Am Olivaer Tor 2-4.

— Zebranie Związku Polaków filijki Sidlice odbędzie się w piątek, 5 bm. o godz. 19.30 w lokalu „Friedrichsheim” przy ul. Kartuskiej 66.

Z miasta i okolicy

— Związek Polaków w Gdańsku, filija Dolne Miasto urządza w sobotę, dnia 6 czerwca w hotelu „Eden” zabawę wiosenną na cel dobroczynny z udziałem 2 orkiestr. Liczne niespodzianki są przewidziane. Wstęp 75 fen. i 50 fen. 3252

— Pierwsze tratwy w Gdańsku. W ub. tygodniu przypłynęły do Gdańska z Polski na Wiśle pierwsze w bieżącym sezonie tratwy.

— Spłoszone konie. Onegdaj po południu spłoszyły się na ulicy Neugarten w pobliżu sądu zaprzężone do bryczki dwa konie i rozbiegły się. Bryczka uderzyła o krzewnik i wywróciła się, a woźnica runął na bruk, nie doznając na szczęście prawie żadnych obrażeń ciała. Konie tymczasem zaplątały się łajcami naokoło latarni, przy czym jeden z nich upadł. Bryczka została poważnie uszkodzona.

— Wykolejenie parowozu. Onegdaj wieczorem około godz. 18.30 wykoleił się na ulicy Bastion Kaninchen parowóz reżni miejskiej. Dopiero po kilku godzinnej akcji udało się wstawić wykolejoną maszynę na szyny.

— Zalesienie terenu pod Wisłouściem. Leżące odległym terenem pod Wisłouściem aż do hali nadbrzeżnej zostały zalesione. Drzewa liściaste osiągnęły już wysokość 2-3 m. Obecnie rozpoczęto prace nad zalesieniem terenów bezpośrednio przy hali nadbrzeżnej oraz przy jezdni dla rowerzystów do Siennej Huty.

— Samobójstwo melancholika. W drugie święto powiesił się w stodole swego ojca, syn rolnika F. w Wiedem F., który był od kilku lat melancholikiem, zamierzał już w r. 1933 popełnić samobójstwo.

PRZEŁADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH w dniu 2 czerwca 1936 r. Eksport

Zadunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	7745	15276
Zboże	1001	195
Cukier	—	—
Drewno	3505	315
Nafta i t. p.	30	—
Żelazo	270	600
Drobniactwo	1147	705
Różne	—	—

Import

Zadunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	2002	—
Złom	—	1250
Nawozy szt.	—	15
Ryz	—	—
Bawełna	—	—
Żelazo	—	—
Drobniactwo	21	1740

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY NA WYBRZEŻU BAŁTYCKIM

W czwartek słonecznie z częściowym zachmurzeniem, słabe wiatry południowo-zachodnie, wzrastająca temperatura, w piątek wzrastające zachmurzenie, łagodnie.

STAN WODY W WIAŚLE

Miejscowość	Średnia woda	Stan wody dn.	
		1. VI.	2. VI.
Kraków	-1.84	—	—
Zawichost	1.47	—	—
Warszawa	1.62	—	—
Płock	1.27	—	—
		Stan wody dn.	
		2. VI.	3. VI.
Foruń	1.37	0.54	0.64
Fordon	1.37	0.37	0.61
Chełmno	1.28	0.49	0.89
Grudziądz	1.44	0.58	0.54
Kurzebrak	1.85	0.75	0.68
Plecko	0.90	0.06	0.03
Tczew	0.82	0.08	0.08
Danziger Haupt.	3.60	8.52	3.86
Elniage	2.36	2.36	2.16
Schiewenhorst	2.51	2.52	2.36

UWAGA: Cyfry bez znaku —, oznaczają stan wody powyżej zera, ze znakiem — poniżej zera wodowskazu.

Wycieczka z Gdańska do Kartuz

Centrala Krajoznawczo - Turystyczna Z. P. urządza w Boże Ciało 11 czerwca b. r. wycieczkę do Kartuz. Odjazd z Gdańska — dworzec główny — o godz. 7.17, powrót — wieczorem. Pociąg specjalny. W Kartuzach wycieczka w las i zabawa taneczna. Koszta przejazdu tam i z powrotem zł. 2,40 od osoby.

Dziesięciolecie Diecezji Gdańskiej

Na dzień 1 bm. przypadało 10-lecie uroczystego objęcia nowoutworzonej Diecezji Gdańskiej przez Najprzewielebniejszego ks. biskupa hr. O'Rourkego. Papież Pius XI zarządził w dniu 24 kwietnia 1922 r. odłączenie Ziemi Gdańskiej od Diecezji Chełmińskiej i utworzenie Administratury Apostolskiej, oddając ją w zarząd ks. biskupowi Ryskiemu, ks. biskupowi hr. O'Rourkemu. Bullą z 30 grudnia 1925 r. przemienił Ojciec św. dotychczasową Administraturę Apostolską na samodzielne Biskupstwo Gdańskie, mianując zarazem w dniu 3 stycznia 1926 r. ks. biskupa O'Rourkego pierwszym Biskupem Gdańskim i wyznaczając Oliwę, jako siedzibę nowego Biskupstwa.

Uroczysty ingres pierwszego Biskupa Gdańskiego odbył się w dniu 1 czerwca 1926 r. w katedrze oliwskiej w obecności prezydenta Senatu gdańskiego Sahma, Wysokie-

Życzenia Ziemi Gdańskiej dla Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

W dniu 10-lecia urzędowania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej I. Mościckiego z Ziemi Gdańskiej wystali depesze z życzeniami:

KOMISARZ GENERALNY R. P. W GDAŃSKU MIN. DR. K. PAPEE.

„W imieniu własnym i podległych mi szefów urzędów polskich w Gdańsku mam zaszczyt prosić Pana Prezydenta o przyjęcie w dniu Jego Dziesięciolecia

naszych najgorętszych życzeń dla dalszej Jego pracy około dobra, wielkości i sławy Polski”

PREZYDENT SENATU GDAŃSKIEGO A. GREISER.

„W dzisiejszym uroczystym dniu pozwalam sobie Waszej Ekscelencji przesłać najlepsze życzenia w imieniu Senatu Wolnego Miasta Gdańska i w moim własnym. Oby Wasza Ekscelencja wiele lat w zdrowiu i czerstwości nie tylko kierowała losami Państwa Polskiego dla dobra Kraju Swojego i Mojego, lecz również w krzepkości i radości zaznawała sławy Wielkiego myśliwego”

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU POLAKÓW ZIEMI GDAŃSKIEJ.

„W imieniu Polaków gdańskich zrzeszonych w Związku Polaków przesyłamy Panu Prezydentowi w dniu godów pracy u steru Rzeczypospolitej gorące wyrazy czci, holdu i szczerego przywiązania.”

ZARZĄD POLSKIEGO ZRZESZENIA PRACY.

„W dniu 10-lecia sprawowania urzędu Pana Prezydenta R. P. składamy Dostojnemu Solenizantowi wyrazy najgłębszej czci i holdu i przyrzekamy trwać nadal na posterunku polskiej pracy zawodowo - gospodarczej przy ujściu Wiśły”

DALSZE DEPESE.

Jak się dowiadujemy, życzenia i wyrazy czci, holdu i przywiązania wysłały telegraficznie na Zamek w Warszawie wszystkie polskie towarzystwa i organizacje działające na Ziemi Gdańskiej, a wśród nich Macierzy Szkolna, Polski Czerwony Krzyż, Polskie Tow. Muzyczne, Rada Interesów Polskich portu gdańskiego, K. S. „Gedania” i t. d.

Wielka zabawa parafialna

Towarzystwo Budowy Kościoła Chrystusa Króla w Gdańsku urządza w przyszłą niedzielę, 7 bm. na placu kościelnym przy ul. Neugarten wielką zabawę ogrodową. Początek zabawy o godz. 16. Przygrywać będzie orkiestra Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej pod batutą p. Bernarda Cywińskiego. Na miejscu zabawy bogato zaopatrzone bufety. Wstęp bezpłatny.

Ponieważ czysty dochód przeznaczony jest na zakup dzwonów dla kościoła Chrystusa Króla, powinno całe społeczeństwo polsko - katolickie podążyć na tę imprezę, na której spędzić będzie można kilka przyjemnych godzin w swojskim towarzystwie.

Ofiary na Dar Narodowy Trzeciego Maja

Na Dar Narodowy Trzeciego Maja wpłynęły w dalszym ciągu następujące datki:
Stacja I kl. Gdańsk — Nowy Port 1,70 zł;
Stacja II kl. Gdańsk Kaiserhafen 4,50 zł;
Stacja II kl. Gdańsk Troyl 2,— zł;
Stacja III kl. Gdańsk Pruszcz 8,50 zł;
Stacja IV kl. Kahlbude 1,— zł;
Ekspedycja Pospieszna Gdańsk Dworzec Główny 13,35 zł;
Ekspedycja Towarowa Legetor 7,50 zł;
Ekspedycja Towarowa Kaiserhafen 10,— zł.
grono profesorów Gimnazjum M. S. Gdańsk 28,— zł;
nauczyciel p. Franciszek Prehns. Szymonowo 4,13 zł;
dyrektor Jan Augustyński 2,— zł;
p. inż. Czesław Świąkowski 5,— zł;
p. dyrektor Jan Holowiński 10,30 zł;
p. radca Fojut 2,— zł;
p. W. Muzyk 10,— zł;
na, landw. Handelsgesellschaft m. b. H. 20,— zł;
Towarzystwo Polek Wrzeszcz 3,— zł;
p. dyrektor Gronkowski Leon 16,— zł.
Ze względu na konieczność przeprowadzenia likwidacji zbiórki na Dar Narodowy Trzeciego Maja prosimy wszystkich posiadających listy składkowe, o zwrot ich do Biura Macierzy Szkolnej w terminie najpóźniej do dnia 30 maja br.

Ze sportu

KORTY TENISOWE P. R. S. WE WRZESZCZU

Przypominamy wszystkim polskim tenisistom, że P. R. S. oddała już korty tenisowe we Wrzeszczu do użytku sportowców. Ze względu na bardzo niskie opłaty korty dostępne są dla wszystkich tenisistów.

AEROKLUB GDAŃSKI NA ZAWODACH WILEŃSKICH.

Na zawodach lotniczych w Wilnie barw Aeroklubu Gdańskiego bronić będzie pilot p. Mathus z obserwatorem p. Frackowiczem. Na maszynie RWD 5.

Za napad rabunkowy na sklep tytoniowy — 3 lata więzienia

Przed sądem stanął oskarżony o napad i rabunek 21-letni robotnik Ernest Ewert, oraz szwagier jego Jan Behrens za paserstwo. Ewert pomimo swego młodego wieku był już raz sądownie karany.

Akt oskarżenia zarzuca mu napad oraz rabunek trafik przy Langgasse Tor. W palmową niedzielę wracał do domu niejaki B. i w chwili kiedy znajdował się na Holzmarkt, zrobiło mu się słabo. Podbiegli do niego dwaj robotnicy, którzy w tym czasie siedzieli na ławce koło Langgasse Tor. Oba robotnicy, z których jednym był oskarżony Ewert, odprowadzili B. do jego sklepu, poczem oddalili się. Za chwilę powrócił oskarżony Ewert i zastał B. śpiącego. Po zakneblowaniu mu ust zrabował dwie wa-

lizki pudełek z papierosami, z kasy 26 guldenów oraz obrączkę ślubną, którą ściągnął śpiącemu z palca. Papierosy zaniósł oskarżony do swego szwagra.

Tego samego dnia włamał się powtórnie Ewert do wdowy P., mieszkającej przy Bilschofsberg, której zrabował kosztowności na sumę 150 guldenów. Po dokonaniu tego czynu, udał się spiesznie na dworzec kolejowy, gdzie spotkał P., u której wyrobił sobie alibi.

Sąd po zapoznaniu się z czynami oskarżonego skazał go na 3 lata więzienia, oraz 3 dalsze lata na pozostawiać Ewert pod obserwacją policyjną.

Oskarżony Behrens został zasądzony za paserstwo na dwa tygodnie więzienia.

Dwa tygodnie więzienia za zerwanie flagi hitlerowskie

W postępowaniu przyspieszonym skazany został duński palacz okrętowy Sven Ottensen za zerwanie flagi hitlerowskiej na 2 tygodnie więzienia. Idąc w pierwsze święto Zielonych Świąt przez ulicę Nowe-

go Portu, zdarł o flagę hitlerowską, wieszoną przez fryzjera Sieberta i uszkodził drzewce. Ponieważ wyrok uprawomocnił się, zaprowadzono O. natychmiast do więzienia sądowego.

Orkan nad Gdańskimi Niznami.

Orkan, który przechodził w nocy na wtorek nad Gdańskimi Niznami, wyrządził wszędzie poważne szkody. Zasięwy żyta i pszenicy zostały częściowo przygniecione, a deszcz wyplókał na lekkiej roli młode zasiewy. Rybacy musieli z powodu orkanu zaprzestać połowu ryb, a we wtorek rano znaleźli podarte sieci. Silne fale porwały nawet szereg łodzi rybackich z wybrzeża.

— **Bójka na noże.** W Schoenhorst wynikła między kilku robotnikami bójka, w trakcie której niejaki L. dobył noża, a jego przeciwnik Sch. uderzył go pałką. L. zadał zaś Sch. cios nożem w plecy. Przeciw L. zrobiono doniesienie karne.

— **Kronika policyjna z 3 bm.** Przytrzymano 14 osób, 3 za kradzież, 3 za zebraństwo, 3 za opilstwo, 1 za zakłócenie spokoju domowego, 1 za oszustwo, 1 za bójkę, 1 za uchylanie się od płacenia podatku, 1 z innych przyczyn.

— **Znaleziono w Gdańsku:** brązową tekę, zawierającą śniadanie i owoc, zeszyt z dwoma weksłami, kartę tygodniową i legitymację w etui na nazwisko Alfred Jakobsen, czarną torebkę damską, zawierającą 2 klucze od domu i 1,91 guld., karton zawierający koszulę męską, koszulę sportową i 2 chusteczki do nosa, 8 worków papierowych z pierzem, rower męski marki „Państwowe Zakłady Uzbrojenia”, kanarka.

— **Zgubiono:** tryptyk na nazwisko: Gustaw Rinkus, brązowy portfel z dokumentami na nazwisko: Bruno Fischer, czarną portmonetkę z 131,70 zł, brązową portmonetkę z 1,30 guld., obrączkę ślubną z inicjałami J. E., jedwabny szal, srebrny męski zegarek brązolotowy, niebieską damską torebkę, zawierającą dokumenty dla Jadwigi Harwardt i 2 klucze.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: wdowa Rozalja Klawon z domu Kryżanowska. 87 l. wiertniczy Franciszek

Penkalla, 55 l., młynarz Sykstus Gwizdala, 31 l., syn robotnika Artura Jochema, 10 l., mistrz siodlarski Gustaw Rausch, 73 l., rentobierczyni Augusta Lubner z domu Bethke, 79 l., robotnik Franciszek Krest, 68 l., Marja Witt, 90 l., mistrz fryzjerski Brunon Steinhardt, 51 l. córka robotnika Brunona Barsowskiego, 9 mies., córka asystenta celnego Brunona Helmstaedta, 16 l., mężatka Anna Schinsak z domu Murawska, 75 l., mężatka Elfyda Anstait z domu Unrau, 29 l., mężatka Albertyna Etsel z domu Ertmanska, 56 l., palacz Ryszard Langmesser, 63 l., syn czeladnika rzeźniczego Bryka Muellera, 2 l., mężatka Henryka Haak, 71 l., córka rolnika Alfreda Klatta, 2 mies., przetokowy Brunon Struwe, 59 l., kupiec Maks Appel, 36 l., wdowa Wilhelmina Schadach z domu Jahn, 83 l., syn piekarza Kurta Stamma, 1 godz., funkcjonariusz senacki Oton Tolkmitt, 48 l., syn robotnika Fryderyka Rexina, 5 l., robotnik Franciszek Lewandowski, 30 l., mistrz kowalski Jan Schwabe, 64 l., wdowa Karolina Roloff z domu Kirschke, inwalida Franciszek Wesolowski, 7 l., mistrz młynarski Adolf Scheffer, 89 l.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Sopotach.** Zmarli w maju: em. prof. dr. Artur Klimt, 56 l., wdowa Zofja Willers z domu Donner, 94 l., wdowa Luisa Zimna z domu Bagreau, 76 l., Karol Oton Schikanowski, 19 l., Amanda Quiatkowska, 45 l., mężatka Augusta Mossa z domu Schalke, 45 l., wdowa Marja Milutka z domu Kleefeld, 87 l., wdowa Berta Schmidke z domu Czoske, 88 l., syn robotnika Klemensa Potrykusa, 4 tyg., inżynier Stanisław Preuss, 50 l., robotnik Wojciech Bissa, 62 l., nauczycielka śpiewu Helena Suhr, 70 l., pielęgniarka chorych Lieselotta Greifenhagen, 29 l., syn robotnika Micha Borkowskiego, 10 dni, kapitalista Maks Weck, 86 l., syn elektrotechnika Jerzego Habera, 23 dni.

GDAŃSK

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

ARTYKUŁY biurowe i pisemne
druki, artykuły szkolne, towary z marmuru
Danziger Papiergrosshandlung
GERTRUD IWAN Heilige-Geistgasse 120
tel. 217-27. 881 G

Automaten-Restaurant
Jedyny bufet automatyczny (restauracja)
w Gdańsku.
Obiad 91 fen. Kolacja a la carte po tanich cenach. 2797
Canogasse 35

BIELIŻNA SPECJALNY MAGAZYN
BIELIŻNY Damskiej i męskiej
Wykonują koszule dziecięce i wszelkiego rodzaju bielizny na miarę.
v. CONRADI G. m. b. H. Gr. Wollwebergasse 25.
877 Gd

BURSZTYN - ozdoby
FABRYKA BURSZTYNU
Ostdeutsche Bernstein Industrie H. Friese
G. m. b. H. - Zeughauspassage
SOPOTY: Seestr. 53. 2629

CUKIERNIE I KAWIARNE
Znakomita kawa. Przyjemny pobyt.
Konditorer u. Kaffee Kolberg
Heilige Geistgasse 28. 2798

DROGERJA
PERFUMERJA
HANDEL FARBAMI
MERKUR-DROGERIE Kohlenmarkt 3
1984 Gd

ELEKTROLUX Warsztat specjalny
G. m. b. H. dla naprawy odkurzaczy,
tel. 265 60, aparatów do froterowania itd.
Elisabethwall 6 879 Gd
Na życzenie nastąpi odbiór i dostawa.

Fabryka trumien i zakład pogrzebowy
Usługa polska
A. Klein Fabr. Katorgasse 13-14.
Skład II. Damm 14.
Telefon 24527 124502

FOTO-FOX Wielki magazyn specjalny dla Pańskich potrzeb fotograficznych.
Przy kupnie nowych aparatów będą stare modele jako zaliczka uwzględnione.
1076 Gd Dominikswall 12

Fotografie paszportowe
wykonuje w ciągu 7 minut tylko Photomaton
6 sztuk 1.50 91d. Usługa polska. 1074 Gd
Photomaton tylko Kohlenmarkt 7.

GARDEROBA DAMSKA I MĘSKA
Walter Schibblock
Breitgasse 111 886 Gd tel. 281 71

KAPLUSZE - męskie
Specjalny magazyn artykułów męskich
Bruno Berendt KOHLENMARKT 1

Kapiele lecznicze zaordynowane przez lekarzy są umielfalnie przygotowywane w zakładzie kąpielowym RICHTERA
Altstädtischer Graben 11, telefon 42168.
Wzrostoz, Ferbarweg 19. 2116
Przyjmowanie członków wszystkich kas chorych.

HANDEL DZIEŁ SZTUKI
Największy magazyn w Gdańsku obrazów olejnych i innych specjalności; oprawa obrazów
880 Gd
Louis Schröder Gr. Schermacher-gasse 3. tel. 25028

Koszykowe meble wózki dziecięce, wędrowe. Kosze plażowe, leżaki. Kosze dla niemowląt i łóżeczka dziecięce, kupuje się najtaniej w firmie Emil Pöthig.
Korkenmachergasse 56, przy wjeździe kościoła Mariackiego. Telefon 25306. 2800

LAMAY Berthold Weidemann G. m. b. H. Hundegasse 99. - Telefon 22189
Zyrandole, naczynia z kartonu i celonu i lampki własn. wyrobu w wielkim wyborze.
Materiały instalacyjne sanitarne i elektryczne. Aparaty radiowe. 1081 Gd

LINY, druciane i konopne
KABELFABRIK
Mech. Drab- und Hanfseilerer G. m. b. H.
Langgarten 109 - tel. 24380 882 Gd

MAGAZYN SPECJALNY robót ręcznych
D. Ciatus, kierownictwo A. DASZKOWSKA
Portebehlgasse vis a vis Walter & Fleck
Mały zakład, który stara się w dużej mierze zadowolić swoich klientów. 8068

MSDNITE idealne budowlane i izolacyjne płyty.
Dyktki klejone i forniery, drzewo egip. i c. na
Bernhard Böring Steindamm nr. 16/2.
Telefon 287.68.

MEBLE nowoczesne, tapczany i fotele klubowe, okryda na meble z materiałów i skórzane.
888 Gd
WALTER SCHMIDT II Damm 18

MEBLE: sypialnie od 450 - Gld
jadalnie „ 420. - „
Kuchnie „ 138. - „
Pojedyncze meble najtaniej. 8062
Skład Mebli
Gr. Gerbergasse 12, I. p. Usługa polska.

MYDŁA I KOSMETYKI
Najtańsze źródło. 2795
SEIFENHAUS M. TARK
Langebrücke 25, tel. 289 67, vis a vis promu portu
USŁUGA POLSKA

Męskie i damskie MATERJAŁY
Materiały na ubrania, palta, kostjomy, podszewki.
1079
Bartsch & Rathmann Kohlenmarkt 31.
Tel. 215-30

NEUMANN GORSETY
GR. WOLLWEBERGASSE 25
Gorsety - Biodronosz - Biustonosz
Specjalność. Wykonywanie słocek na miarę. 885 Gd

NOWOCZESNA SZTUKA KWIACIA. SKA
887 Gd
Wysyłam kwiaty do wszystkich miast świata przez „Flourap“
JOHANNES BRÜGGEMANN Langgasser Tor
tel. 244 10

OBUWIE damskie, męskie i dziecięce
Schuhhof G. m. b. H. Gr. Wollwebergasse 14
Wielant Harkergasse 25, Oliva Am Markt 18
Sopoty Seestr. 1. 881 Gd

OLEJE SAMOCHODOWE
Walter J. W. Siebert
dawniej Acla A. - 9. 1628
Milchkannengasse 9. Tel. 247 88.

OPTYKA Dobrze dopasowane okulary tudzież lupy, lornetki, okulary samochodowe.
Mistrz optyczny 1077
Karl Hoppe, LANGGASSE Nr. 26 obok poczty.

OWADY teści 2979
Walter Mahstedt
Dezynfektor Zoologiczny - bległy
Dominikswall 10, telefon 255 10.

Pierwszorzędny zakład szewski
podług najnowszej formy.
Ręcznie robione obuwie jak: półbutelki sportowe, buelki i buty w najlepszej jakości na składzie.
M. Rozenzweig, Pfefferstadt 8. 2680

PIEKARNIA I CUKIERNIA
Pieczywo we wszystkich gatunkach, jak torty, zakąski, lody i t. d.
A. Hinzmann, Kassubischer Markt 23
Pół minuty od dworca, obok red. „Gazety Gdańskiej“.
Rok założ. 1910. 1073

POŃCZOCHY, bielizna oraz wszelkie artykuły męskie
2189
Danziger Strumpfhaus
Altstädtischer Graben 11. Usługa polska

Pralnia Sdun
2188 filja Hundegasse 90
FABRYKA WRZESZCZ
Weisser Weg 8 Telefon 41242

PREZENTY kryształu i ołowiane własna szlifiernia. 1480
Fr. Sommer Gr. Wollwebergasse 5.
tel. 276 97.

PRZEMYSŁ ARTYSTYCZNY (die Kunstgewerbestube)
Jopengasse 63. Jopengasse 63.
Wiś. Annemarie Müller
Prezenty dla domu i rodziny. 8065

RESTAURANT zur POST
właśc. B. ROHDE
Dobrze pielęgnowane piwa i likjery. Przyjemny pobyt. 8064
Także sprzedaż butelkowa. Hundegasse 108.

Wszyscy fotografują



na wycieczkach i spacerach dzięki taniej, dającej doskonałe zdjęcia, kamerze

Kodak - Baby Brownie

rozmiar zdjęć 4x6 1/2 cm, obiektyw Doublet, stała ostrość, idealna łatwość ładowania i fotografowania, zdjęcia migowe i czasowe...

zł. 12.50

Dobra rada - Jeśli pragniesz lepszych zdjęć, żądaj zawsze wysokoczułych błon Verichrome 280 gdyż „są pewniejsze“



Obejrzyj w każdym fotoskładzie.

Kodak Sp. z o.o. - Warszawa, plac Napoleona 8

PRZETARG BUDOWLANY.
na wykonanie nadbudowy i przebudowy budynku Urzędu Pocztowego Gdynia 1 o kubaturze 7500 m³ odbędzie się dnia 15 czerwca 1936 r. o godz. 12 w Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy. Zł. 742a-8 3203

ZAPOWIEDZ.
Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) niezona Jan Buśko, czeledek stolarski, zamieszkały w Gdyni przy ulicy Dziedowskiej nr. 48-A, syn Macieja Buśko murarza i jego żony Weroniki z domu Prządka, zamieszkałych w Chorzele powiatu wolsztyńskiego; 2) niezamężna Agnieszka Ry-chertówna, gospodyni, zamieszkała w Gdańsku-Wrzeszczu, Hochschulweg nr. 16, córka Jana Ry-cherta, rolnika i jego żony Marty z domu Stankow-skiej, zmarłych i ostatnio zamieszkałych w Pomie-czyńskiej-Hucie powiatu kartuskiego, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i w „Gazecie Gdańskiej“ w Gdańsku.
Gdynia, dnia 2 czerwca 1936 r. 3266
Urządnik stanu cywilnego: w zastępstwie: (-) Stambrowski.

SPEZIAL-AUTO-ELEKTRIK
Naprawa i dostawa instalacji oświetleniowych i starterów.
8267
Hans Groth, Krebsmarkt, narożn. Logenfang
Tel. 254 84. Obsługa elektryczna DKW.

Splenieżanie samochodów, zakup uży-
mechodów, sprzedaż części zapasowych i opon
Alfred Bauch 2448
Vorstädtischer Graben 49. telefon 248 06.

Skład żelaza - narzędzia
Magazyn statków kuchennych, szkła i porcelany
878 Gd SKŁAD FABRYCZNY: POLD-STAHL
E. & R. LEIBRANDT Milchkannengasse
narzędzi Koptengasse

SKÓRZANE towary galanteryjne, ku-
fry, towary siodlarskie,
materiały na meble, materiały do wyściełania
Eugen Flakowski G. m. b. H.
Milchkannengasse 19/20. Tel. 28582, 285 02

Theater-Restaurant u. Café
„Zum Glockentor“ 1076
Pierwszorzędna kuchnia - Doskonała kawa-
Solidne ceny. - HEILIGE-GEISTGASSE 6.

TOREBKI wykwintne oraz wszelkie
towary skórzane, artykuły
podręczne korzystnie tylko w firmie
H. Lemberg & Co
Specjalny magazyn elegancji towarów skórzanych.
Wollwebergasse 8 i Pfefferstadt 56. 1333

Wykwintny salon fryzjerski
dla pań i panów.
Specjalność: wieczna ondulacja najnowszymi apa-
ratami. Usługa polska
M. Berkowicz, Breitgasse 83.

GDYNIA

ELEWACJA
Gdynia, Morska nr. 49
Telefon 2273
Marmur, granit, la-
strico, szlachetne
tyniki, własnej fabrykacji
Stopnie - Marmurek do
lastrica - Xylolit 2143
Ceny niższe o 30%.

2 ciężarówki
Chevrolet do sprzedania.
Adres wskazuje Gazeta Mor-
ska Ilustr. Gdynia M3248.

Meble biurowe
urządzenia składowe, okna
i drzwi, oraz wszelkie prace
stolarskie wykonuje na
miejscu 367 M
Gdynia, ul. Lipowa 11
telefon 2108

**BYDGOSKA FABRYKA
MEBLI BIUROWYCH**

Chcesz dobre i tanie
MEBLE
zwróć się z zaufaniem
tylko do
**POMORSKIEGO
SKŁADU MEBLI**
Gdynia, Świętojańska 99.
1910

Parcela w Rumli
około 5000 m² do sprzeda-
nia. Wiadomość: ul. Śląska
45, u właściciela. 3189

Ogłaszanie się
w naszym
dzienniku
opłaca się
stokrotnie!

Dla całej rodziny na lato

Wygodny i elegancki model na każdą okazję. 7.-

Przebiegawy model na każdą okazję. 9.-

Lekki, płócienny na każdą okazję. 10.-

Przebiegawy model na każdą okazję. 12.-

Bata

Nieruchomość
z dużym ogrodem 6 pokoi, hol, weranda, z wszelkimi wygodami. b. korzystnie do sprzedania.
Do objęcia potrzebne 15,000 zł.
Oferty do Adm. „Dnia Grudziądzkiego Ilustr.” pod „Nieruchomość”, (3152G)

Szanownych swych Klientów zawiadamiam, że **moja pracownia obuwia przeniesiona została z Placu 23-go Stycznia nr. 22, do domu p. Politeya pod nr. 7 również Plac 23-go Stycznia.**
Uprzejmie proszę o dalsze popieranie mojej pracowni i ze swej strony gwarantuję nadal solidną pracę i rzetelną obsługę.
3256 **LEON HOFMAN, Grudziądz.**

TCZEW
Sierota
inteligentna, zarządzająca domem lub prowadząca interes, **poszukuje pesady.** Łask. zgłosz. do Adm. „Dnia Tczewskiego Ilustr.” pod „Sympatyczna”, 3268T

Uczenica
do zakładu fryzjerskiego może się zgłosić zaraz.
H. Kleinowa
Tczew, Marsz. Piłsudskiego nr. 11. 2824T

TORUN

TAPETY
Franaszka
w najnowszych deseniach **DROGERJA „UNIVERSAL”**
Toruń, Szeroka 17. 1425C

Udzielam
tanie korepetycji **lekcyj**
francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 7C

Przeprowadzki
wyścielane wozy meblowe przechowywanie, magazynowanie we własnych jasnych zdrowych składnicach zwózki, wszelkie, kołmi i samochodami wykonuje najtaniej.
Proszę żądać ofert.
Ludwik Szymański
rok założ. 1912
Toruń, Żeglarska 3, tel. 1909 tel. pryw. 1549. 751

Horendalna
zniżka cen
Kantorowicza
3074
Oblady
z 3-ech dań 75 gr. Kolacje od 50 gr. Potrawy patelkowe po znacznie niższych cenach oraz trunki i piwa pielegnowane poleca Śniadalnia **Cristal** Toruń • św. Katarzyny 7. 2522C

PIEGI PRYSZCZE
KREMY usuwają spec.
Drogerji pod Łabędziem
Toruń, Szeroka 26/28, 3040C

DYKTY FORNIERY
poleca tanio
Skład drzewa
Toruń, Czerwona Droga 23.

Rury cementowe
po cenach najniższych poleca **M. Czubek i Ska** Hurtownia materj. budowl. Toruń, Piernikarska 8/7 Telefon 1648

6-cio pokojowe
komfortowe mieszkanie na I p. do wynajęcia od I VII. Wiadomość Krasieńskiego 44 m. 6. tel. 2570 (róż. Konońnickiej). 3232

Mieszkanie
4-pokojowe nadające się na biura adwokackie wzgl. praktykę lek., położone Szeroka 25. I. p. od r. VII 36 r. do wynajęcia. Dalkowski, Toruń, Szeroka 25. 3229

Sprzedam
okazyjnie żaglówkę 4-5 osobową. Wiadomość Ostrodek Sportów Wodnych. Toruń, obok mostu kolejowego. 3257C

Chcesz dobre a tanie **MEBLE**
zwróć się z zaufaniem 126 C **tylko**
do Fabrycz. Składu Mebli **Wincenty Gralewski**
Toruń, ul. Prosta 21 vis a vis ul. Wysokiej Obsługa rzetelna.

Rowery
po cenach niższych niż dotychczas w dogodnych warunkach częściowo z pożyczką inwestycyjną. Poleca „Elektra” Toruń, ul. Chelmińska 4 telefon 1526. 2677CK

Posadzki
terracowe-lastro i terrakotowe-z płytek ceramitowe-skalodrzewne układa materiały budowlane dostarcza najtaniej „Cerament” Sp.zo.o. Toruń, Nowy Rynek 7. tel 2728 wejście z ul Browarniej

Kupuje
stare złoto i srebro płacę najwyższe ceny. **KAZIMIERZ BIBIK**
Toruń, Stary Rynek 39, telefon 1292. 2818

PRZEDZIERŻAWIENIE ALEI CZERESŃNIOWYCH
w gminie Lubianka pow. Toruń odbędzie się w sobotę, dnia 6 czerwca o godz. 13-tej w południe. Zbiórka reflektantów obok dworca kolejowego Zamek Bierzgowski. Przetarg tylko za gotówkę. 3226 **Wójt Gminy Lubianka.**

Komenda Garnizonu Wejherowo
Podaję do publicznej wiadomości, że dnia 17 czerwca 1936 r. o godz. 10-tej odbędzie się **sprzedaż wybrakowanych 10 koni z Bataljonu Morskiego.**
Sprzedaż odbędzie się na targowicy miejskiej w Wejherowie.
Wejherowo, dnia 2 czerwca 1936 r. 3265
Komendant Garnizonu:
(-) Kopański, ppłk. dypl.

Biuro Pośrednicze „EUROPA”
Gdynia, ul. 10 Lutego 1. Tel. 3815.
Poleca parcele od 2 zł mtr. kw. w Orłowie Morskiem jak również działki w Gdyni

Willa 12 pokoi, 2 kuchnie parceli 1,500 mtr. kw., widok na morze i port, ładny ogród. Cena 55,000 zł., wpłaty 40,000 zł.	Dom czynszowy do chód mies. 600 zł., parceli 700 mtr. Cena 42,000 zł.
Willa w Orłowie Morskim parceli 850 mtr. kw., dochód mies. 1400 zł. II. piętr. Cena 48,000 zł.	Parcela 1012 mtr. dom gosp. Cena 12,000 zł. wpłaty 9,000 zł.
Dom czynszowy dochód mies. 500 zł., parceli 080 mtr. Cena 48,000 zł.	Parcela 470 mtr. kw. Cena 5,500 zł. zatwierdzona pod budowę.

GDYNIA
Akwizytor
do zbierania zamówień na wszelkie druki akcydensowe i reklamowe oraz opakowania **poszukuje duża drukarnia.**
Zgłoszenia do „Gazety Morskiej Ilustr.” Gdynia pod nr. „493”. 3262 Mk

BIURO POŚREDNICZE „TEMPO”
Gdynia, ulica 10-go Lutego 7

Polecamy najkorzystniej

Domy czynszowe dające do 30% dochodu z pożyczkami B. G. K.	Parcele budowlane od 75 groszy za 1 m ² .
Małe domki od 1,000 zł.	Lokale handlowe i przemysłowe.
Kolonjalki urzędowania i towar od zł. 500.—	Orłowo Morskie: wille, parcele, lokale handlowe, domy czynszowe wypłacające się w 4 latach, na bardzo dogodnych warunkach zapłaty.
Restauracje urządzone i dobrze zarządzane, pełne wyszynki od zł. 1,200.—	

Nasze biuro jest tak na Gdyni, jak i na Orłowie bezkonkurencyjne.
Wyczerpującą odpowiedź bezwzględnie wysyłamy po dołączeniu znaczka pocztowego. 2712

WZMIANKA O PRZETARGU.
Okręgowy Urząd Budownictwa Wybrzeża Morskiego w Gdyni zwraca uwagę na ogłoszone w Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim nr. 13 z dnia 1 czerwca 36 r. przetargi na: 1) wykonanie różnych robót terenowych na terenie Morskiej Kompanji Reflektorów na Hellmanówce (Oksywie), 2) przebrukowanie drogi do Wąwozu Ostrowskiego z terminem składania ofert do dnia 10 czerwca 1936 r. godz. 11.30.
Okręgowy Urząd Budownictwa Wybrzeża Morskiego w Gdyni. 3247

OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 6 czerwca 1936 o godz. 11 w Orłowie (zbiórka kupców przed willą „Mewa”) odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości a mianowicie: urządzenie pensjonatu jak: łóżka, szafy, stoły, krzesła, pościel, naczynia kuchenne i dużo innych rzeczy, oszacowanych na łączną sumę złotych 4086,90, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Gdynia, dnia 3 czerwca 1936 r.
(-) K. Błaszkiwicz, komornik. 3264

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.
Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni III. rewiru Stefan Pyttel, mający kancelarię w Gdyni ul. Piotra Wysockiego 13 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 czerwca 1936 r. o godz. 11 w Gdyni ul. Port-Rybacki odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Firmy Stocznia Gdynńska S. A. składających się z dźwigu pływającego o nośności 50 do 60 tonn z kompletnym wyekwipowaniem, oszacowanego na łączną sumę zł. 35,000.—. Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Gdynia, dnia 3 czerwca 1936 r.
Komornik: (-) Pyttel. 3263

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 0.30 zł
wiersz na pierwszej stronie 1.00 zł
wiersz na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
wiersz na dalszych stronach 0.80 zł
Drobnie za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji	2.00 zł
Z odnośnikiem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę	2.32 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeskody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańskie: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21. I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdyni: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pogodni”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Guźca, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuski nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odpow. dziełami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.